

ROBERT KASPERSKI
Instytut Historii PAN, Warszawa

PROBLEM ETNOGENEZY GOTÓW W UJĘCIU HERWIGA WOLFRAMA: REFLEKSJE NAD METODĄ*

Just as philosophers of consciousness are very uncertain that we can tell what it means to be a bat, so I am very uncertain what it means to be a Goth or an Alan, or whatever — beyond this putative membership of a community bound by common memories. Goths or Alans or whatever, as groups, we can manage; they make up that series of waves of which history is chiefly composed. But being an individual Goth is something else again¹.

Wstęp

Cytat z błyskotliwego eseju przedwcześnie zmarłego brytyjskiego historyka jest tylko jedną z wielu jego myśli zdradzających pesymizm dotyczący możliwości znalezienia odpowiedzi na pytania, czym była wczesnośredniowieczna etniczność i czym była w tym okresie etnogeneza².

* Chciałbym serdecznie podziękować Panu Profesorowi Romanowi Michałowskiemu za propozycję napisania artykułu dotyczącego etnogenezy oraz za wszystkie uwagi do niniejszego tekstu. Moje podziękowania zechcą również przyjąć Profesorowie Zbigniew Dalewski i Walter Goffart.

¹ T. Reuter, *Whose race, whose ethnicity? Recent medievalists' discussions of identity*, w: idem, *Medieval politics & modern mentalities*, red. J.L. Nelson, Cambridge 2006, s. 100-108, cytat pochodzi ze s. 103.

² „The idea that we can reach relatively high statistical probability when extrapolating from our fragmentary and pointilliste evidence to the ethnic models pursued by individual members of an ethne seems horribly optimistic to me”, T. Reuter, *Whose race, whose ethnicity?*, s. 101. To kolejny wyraz pesymizmu co do możliwości poznania rzeczywistości etnicznej czasów minionych. Nawiasem mówiąc, pesymizmu uzasadnionego.

Timothy Reuter bez wątpienia należał do historyków-sceptyków, tych badaczy, którzy znają granicę poznania przeszłości i wiedzą, gdzie historyk natrafia na słynne *ignoramus et ignorabimus*. Jednak nie wszyscy uczeni podzielają jego zdanie dotyczące epistemologii, nie wszyscy zgadzają się również co do kwestii, kim byli Goci i kim był indywidualny Got. Na ten temat powstało wiele prac, samych modeli etnogenezy tego ludu jest przynajmniej kilka i śledząc dyskusję uczonych, można by sądzić, że wnioski Reutera znalazłyby niewielu zwolenników³. Z pewnością jednak problematyka ta nieco zaniedbana wymaga gruntownego omówienia. Jedną z bardziej udanych prób podjął niedawno australijski badacz Andrew Gillett. Komentując spory między historykami co do kwestii etnogenezy, Gillett wyłuszczył najważniejsze kwestie sporne:

Debate over Ethnogenesis in recent scholarship is not about whether one model of „ethnic discourse” or identity-formation should be substituted for another; nor does it revisit discussions in the social sciences on whether or not ethnic identity is a societal construct (settled in the affirmative by current anthropological thought). Rather it is a much broader question that treats issues fundamental for the discipline of historical studies: issues of epistemology and our means of knowing about past belief; issues of methodology and interpretative frameworks within which to position our sources; and issues of modern historiography and the trajectories of scholarly traditions⁴.

³ Do możliwych jego adherentów zaliczylibyśmy Waltera A. Goffarta, zob. W. Goffart, *Barbarian tides: the migration age and the later Roman Empire*, Philadelphia 2006, The Middle Ages Series, s. 1–12 oraz s. 222–227, gdzie uczony dokonał kolejnego wkładu do dyskusji o „etniczności” Gotów. Artykuł Reutera nie jest cytowany w pracy Goffarta. Por. modele etnogenezy Gotów: P. Amory, *People and identity in Ostrogothic Italy*, 489–554, Cambridge 1997, Cambridge Studies in Medieval Life and Thought; M. Kulikowski, *Rome's Gothic Wars from the third century to Alaric*, Cambridge 2007, Key conflicts of classical antiquity, szczególnie s. 43–70. Patrick Amory stwierdza, że: „Over-reliance on the *Getica* is the main weakness of the ethnogenesis school” (op. cit., s. 36). To stanowisko jest zgodne z dotychczasowym stanem badań nad *Getiką*.

⁴ A. Gillett, *Ethnogenesis: A Contested Model of Early Medieval Europe*, „History Compass” 4, 2006, 2, s. 241–260, cytata ze s. 243. Zob. ogólnie tom: *On Barbarian Identity: Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, red. A. Gillett, Turnhout 2002, Studies in the Middle Ages 4. Niestety nie mieliśmy dostępu do wszystkich artykułów tego niezwykle stymulującego zbioru studiów. Warto również zajrzeć do: W. Liebeschuetz, *The Debate about the Ethnogenesis of the Germanic Tribes*, w: *From Rome to Constantinople: Studies in Honour of Averil Cameron*, red. H. Amirav, B. ter Haar Romeny, Leuven 2007, Late Antique History and Religion 1, s. 341–355; P.J. Geary, *Barbarians and Ethnicity*, w: *Late antiquity: a guide to the postclassical world*, red. G.W. Bowersock, P. Brown, O. Grabar, Cambridge MA 1999, s. 107–129; S. Reynolds, *Our Forefathers? Tribes, Peoples, and Nations in the Historiography of the Age of Migrations*, w: *After Rome's fall: narrators and sources of early medieval history*, red. A.C. Murray, Toronto 1998, s. 17–36; H. Castritius,

Nakreślenie ram tego, czego dotyczy właściwie spór między „wojującymi szkołami historycznymi”, w dużym stopniu ułatwia omówienie poglądów tego czy innego historyka. Taki też cel postawiliśmy sobie w niniejszym przyczynku. Chcemy dokonać oglądu głównych problemów modelu „etnogenezy Gotów”, który nakreślił znany austriacki mediewista Herwig Wolfram⁵. Nasze ujęcie będzie głównie omówieniem klu-

Stammesbildung, Ethnogenese, „Reallexikon der Germanischen Altertumskunde” (dalej: RGA) 29, 2005, s. 508–515; Ch. R. Bowlus, *Ethnogenesis Models and the Age of Migrations: A Critique*, „Austrian History Yearbook” 26, 1995, s. 147–164. Przyczynek Charlesa R. Bowlusa (s. 150) dostarcza czytelnikowi błędnej etymologii terminu „etnogeneza”. Również supozycja, jakoby Reinhard Wenskus nie używał terminu „etnogeneza” w swej pracy, mija się z prawdą. Nie powiela wielu tych błędów inna wersja tego artykułu: Ch. R. Bowlus, *Ethnogenesis: The Tyranny of a Concept*, w: *On Barbarian Identity: Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, s. 241–256. Na zarzuty Bowlusa H. Wolfram odpowiedział częściowo w: H. Wolfram, *Terminologisches*, w: *Nomen et Fraternitas*, red. U. Ludwig, T. Schilp, Berlin–New York 2008, RGA, tom dodatkowy 62, s. 787–802. W. Goffart, *Does the distant Past impinge on the invasion age Germans?*, w: *On Barbarian Identity: Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, s. 21–37 (artykuł ten został przedrukowany w tomie *From Roman provinces to Medieval kingdoms*, red. T. F. X. Noble, New York 2006, s. 75–90).

⁵ Zestaw prac Wolframa dotyczących etnogenezy jest imponujący, niestety nie do wszystkich mieliśmy dostęp. Wymienić tu powinniśmy takie tytuły, jak: H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts: Entwurf einer historischen Ethnographie*, München 2001; idem, *Germanie*, Kraków 1996; idem, *Die Goten und ihre Geschichte*, München 2001; idem, *Gotische Studien: Volk und Herrschaft im frühen Mittelalter*, München 2005; idem, *Intitulatio I. Lateinische Königs- und Fürstentitel bis zum Ende des 8. Jahrhunderts*, Graz–Wien–Köln 1967, Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung (dalej: MIÖG), tom dodatkowy 21; idem, *Splendor imperii. Die Epiphanie von Tugend und Heil in Herrschaft und Reich*, Graz–Köln 1963, MIÖG, tom dodatkowy 20, 3; idem, *Einleitung oder Überlegungen zur Origo Gentis*, w: *Typen der Ethnogenese unter besonderer Berücksichtigung der Bayern*, t. 1, red. H. Wolfram, W. Pohl, Wien 1990, s. 19–33; H. Wolfram, *Theogonie, Ethnogenese und ein kompromittierter Großvater im Stammbaum Theoderichs des Großen*, w: *Festschrift für Helmut Beumann zum 65. Geburtstag*, red. K.-U. Jäschke, R. Wenskus, Sigmaringen 1977, s. 80–97; H. Wolfram, *The Shaping of the Early Medieval Kingdom*, „Viator” 1, 1971, s. 11–20; idem, *The Shaping of the Early Medieval Principality as a Type of Non-royal Rulership*, „Viator” 2, 1972, s. 33–52; idem, *Origo gentis: The Literature of German Origins*, w: *Early Germanic Literature and Culture*, t. 1, red. B. Murdoch, M. Read, Rochester–Woodbridge 2004, s. 39–54; H. Wolfram, *Origo et religio. Ethnic traditions and literature in early medieval texts*, „Early Medieval Europe” 3, 1994, 1, s. 19–38 (artykuł ten był przedrukowany w: *From Roman provinces to Medieval kingdoms*, s. 57–74); idem, *Typen der Ethnogenese: Ein Versuch*, w: *Die Franken und Alemannen bis zur „Schlacht bei Zülpich” (496/97)*, red. D. Geuenich, Berlin–New York 1998, s. 608–627; H. Wolfram, *Origo et religio: Ethnische Traditionen und Literatur in frömmittelalterlichen Quellen*, w: *Mittelalter: Annäherungen an eine fremde Zeit*, red. W. Hartmann, Regensburg 1993, Schriftenreihe der Universität Regensburg, Neue Folge, t. 19, s. 27–39; H. Wolfram, *Ethnographie und die Entstehung neuer ethnischer Identitäten im Frühmittelalter*, w: *Europas Identitäten: Mythen, Konflikte, Konstruktionen*, red. M. Mokre, G. Weiss, R. Bauböck, Frankfurt am Main 2003, s. 25–35. Wielokrotnie przedrukowany i poprawiany jest artykuł: H. Wolfram, *Die Goten als Gegenstand einer historischen Ethnographie*,

czowych dla dyskursu Wolframa pojęć, takich jak „etnogeneza”, „charyzma”, „plemienna pamięć” (*eine gentile memoria*) oraz *origo gentis*. W związku z tym stoi przed nami również zadanie przyrównania tych aspektów dyskursu Wolframa do materiału empirycznego, który każdy historyk zajmujący się Gotami ma do dyspozycji.

Wybór tej problematyki nie jest w żadnym razie przypadkowy, i to przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest to, że od dłuższego czasu trwa debata dotycząca powstawania średniowiecznych jednostek etnicznych, które określane są — idąc za przekazami źródeł — mianem *gentes*. Prowadzą ją uczeni skupieni w poszczególnych „szkołach historycznych”, wśród których najważniejszą rolę odgrywa słynna „szkoła wiedeńska”, zgrupowana właśnie wokół Wolframa. Austriacki uczony w wydanej po raz pierwszy w roku 1979 pracy *Geschichte der Goten — Entwurf einer historischen Ethnographie* zaprezentował model etnogenezy Gotów, bazujący w dużej części na starszych badaniach, dając tym samym wzór do analizy formowania się innych ludów wczesnego średniowiecza. Te badania kontynuowane są przez uczniów Wolframa, m.in. Waltera Pohla i Andreasa Schwarcza, którzy starają się założenia metodologiczne swego mistrza zastosować wobec Longobardów, Gepidów czy Awarów. „Wiedeńczycy” odnieśli duży sukces naukowy i spotkali się po części z uznaniem również poza macierzystym obszarem językowym. Jednocześnie założenia badawcze tej szkoły budzą wiele kontrowersji, szczególnie wśród badaczy anglosaskich. Z odzewem wystąpili historycy zebrani wokół Waltera Goffarta, tzw. szkoła z Toronto, którzy podają w wątpliwość słuszność stosowanej przez Wolframa i jego uczniów metodologii badawczej⁶, zarzucając ponadto „wiedeńczykom”, że w swych pracach przemycają zawołowany przedwojenny niemiecki nacjonalizm. Nic dziwnego, że między tymi uczonymi rozgorzał spór, który nie ogranicza się tylko do stawiania zarzutów natury

w: *Tradition als historische Kraft: interdisziplinäre Forschungen zur Geschichte des früheren Mittelalters*, red. N. Kamp, J. Wollasch, Berlin-New York 1982, s. 53–64; inną wersją jest: H. Wolfram, *Gothic history and historical ethnography*, „Journal of Medieval History” 7, 1981, 4, s. 309–319 (przedrukowany w: *From Roman provinces to Medieval kingdoms*, s. 35–56); idem, *The Roman Empire and Its Germanic Peoples*, Berkeley-Los Angeles-London 1997; idem, *Le genre de l'Origo gentis*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 68, 1990, 4, s. 789–801; idem, *Ethnogenesisen im Donau- und Ostalpenraum*, w: *Frühmittelalterliche Ethnogenesisen im Alpenraum (6. bis 10. Jahrhundert)*, red. H. Beumann, W. Schröder, Sigmaringen 1985, Nationes 5, s. 101–151.

⁶ Zob. szczególnie W. Goffart, *Two notes on Germanic antiquity today*, „Traditio” 50, 1995, s. 9–30 (przedrukowane w: idem, *Barbarians, Maps, and Historiography: Studies on the Early Medieval West*, Farnham-Burlington 2009, Variorum Collected Studies Series, s. 1–22).

merytorycznej. Tutaj korzystamy z okazji, aby ustosunkować się do podstawowych problemów tej międzynarodowej debaty.

Drugim powodem jest chęć zweryfikowania podstaw źródłowych, które stanowią bazę przeprowadzonych przez H. Wolframa rozważań nad bliskim naszym zainteresowaniom problemem etnogenezy ludów barbarzyńskich we wczesnym średniowieczu. Wiele z wysuniętych przez Wolframa argumentów uważa się za niedostatecznie potwierdzone przez przekaz źródłowy i tym samym stawia się pod znakiem zapytania prawomocność stosowanej przez niego metody.

H. Wolfram jest jednym z najbardziej znanych współczesnych mediewistów. Jego zainteresowania naukowe sięgają od problemów źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii, poprzez kwestie związane z problematyką wczesnośredniowiecznej tytulatury, aż do historii politycznej wczesnego średniowiecza. Jednak światowy rozgłos przyniosła mu monografia traktująca o Gotach, która doczekała się kilku wydań i przekładów na języki obce. Wolfram wprowadził do badań nad Gotami model etnogenezy, którego ramy nakreślił niemiecki historyk Reinhard Wenskus⁷. W ujęciu Wenskusa okres zwany wędrówkami ludów wniósł do świata antycznego nową koncepcję polityczną. Niemiecki badacz ochrzcił ją terminem *Gentilismus*, pod którym ukrywa się pojęcie etniczności⁸. Była ona jakoby silniejszym czynnikiem politycznym niż tożsamość imperialna ludności prowincjonalnej⁹. Etniczność tych ludów by-

⁷ R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung: Das Werden der frühmittelalterlichen gentes*, Köln–Graz 1961, s. 2. Nie mieliśmy możliwości skonsultowania drugiego wydania pracy Wenskusa z roku 1977. Por. M. Coumert, *Origines des peuples: Les récits du Haut Moyen Âge occidental (550–850)*, Paris 2007, Collection des Études Augustiniennes – Série Moyen Âge et Temps Modernes 42, s. 31–142. Jedynym znanym mi artykułem, który zajął się krytycznym omówieniem modelu Wenskusa, jest: A.C. Murray, *Reinhard Wenskus on 'Ethnogenesis', Ethnicity, and the Origin of the Franks*, w: *On Barbarian Identity: Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, s. 39–68. Myśl Wenskusa i Wolframa oprócz uczonych skupionych w tzw. szkole wiedeńskiej próbują wykorzystywać w swej pracy autorzy tomu *Ethnic Constructs in Antiquity: The role of power and tradition*, red. T. Derks, N. Roymans, Amsterdam 2009, Amsterdam Archaeological Studies 13. W jednym z zaprezentowanych przyczynków podniesiona jest krytyka też Goffarta i jego uczniów. Wolfram i Wenskus znaleźli ponadto sekundantów w osobach amerykańskiego historyka Patricka J. Geary'ego i hiszpańskiego badacza Luisa Garcii Moreno.

⁸ „Der «Gentilismus» der landnehmenden Stämme war als Denkform politisch stärker als das römische Reichsbewußtsein der Provinzialen”, R. Wenskus, op. cit., s. 2. H. Wolfram zaś wprowadza pojęcie *gentilitas*. Jestem niezwykle wdzięczny Profesorowi Herwigowi Wolframowi za wyjaśnienia dotyczące problemu *gentilitas*.

⁹ W dużej mierze postępujemy tu za interpretacją W. Goffarta, *Barbarian tides: the migration age and the later Roman Empire*, s. 66–67 oraz 227. Amerykański badacz tłumaczy *Denkform* jako *conception*.

ła tworzona przez grupy przywódcze (tzw. rdzenie tradycji), przede wszystkim rody królewskie, które narzucały własną tradycję heterogenicznym odpryskom pochodzącym z różnych ludów. „Rdzenie tradycji” doprowadzały w ten sposób do nowej etnogenezy, a tym samym zawiązywania nowej jednostki etnicznej.

Dług wobec tez Wenskusa jest w twórczości Wolframa widoczny nawet dla laika. W ujęciu austriackiego uczonego Goci byli odrębną jednostką etniczną, ową źródłową *gens*, która zawdzięczała swe trwanie królewskim *gentes*, którymi byli Amalowie przewodzący Ostrogotom oraz Bałtowie, stanowiący dynastię wizygocką¹⁰. Zdolność rodów królewskich do przekształcania „rzymskiego świata” pełni w narracji Wolframa niezwykle ważną funkcję. Jednak najważniejszą kwestią jest umiejętność tych rodów do utrzymywania ciągłości etnicznej Gotów. W centrum etnogenezy obu gockich ludów stoją zawsze te dwa rody. To dzięki nim przedstawiciele różnych etnosów przyjmowali „eticzność” grupy przywódczej i odrzucali starą tożsamość plemienną: „Jak długo takie «rdzenie tradycji» cieszyły się powodzeniem, były one zdolne powodować powstawanie, podział i przekształcanie ludów”¹¹. Takie ujęcie zaproponowane przez Wenskusa, Wolframa i jego uczniów sytuuje ich w obrębie zwolenników tzw. instrumentalnego charakteru etniczności, według którego ludzie zmieniają swoją tożsamość zależnie od sytuacji i korzyści materialnych i politycznych¹². Sukces „rdzenia tradycji” doprowadzał do coraz to nowych etnogenez. Procesy zaś powstawania, przekształcania i rozpadania się jednostek etnicznych zachodzić mogły tak długo, jak istniały „rdzenie tradycji”. Wolfram ujął ten kluczowy dla swoich rozważań problem następująco:

Stammesbildungen sind vor allem eine Sache des militärischen Prestiges, der besseren Götter und wirkungsvolleren Organisationsformen. Die Institution, die diese Überzeugung durchsetzte, war das Heerkönigtum der Goten, Franken, Burgundern, Vandalen und Angelsachsen. Unbeschadet aller Rückschläge und Beinahe-Katastrophen gelang es diesen Königen, sich immer als Geschlechter von Göttern und Heroen zu bewähren und – trotz oder gerade wegen ihrer Christianisierung – zu bestätigen¹³.

¹⁰ O pojęciu *royal gens* zob.: H. Wolfram, *The Roman Empire and Its Germanic Peoples*, s. 9 („a *gens* is composed of many *gentes* and is led by a *royal gens*”).

¹¹ Idem, *Germanie*, s. 13; zmieniliśmy „jądra tradycji” z polskiego tłumaczenia na „rdzeń tradycji”.

¹² Problem ten szeroko omawia Steve Fenton, *Etniczność*, Warszawa 2007, s. 109–132.

¹³ H. Wolfram, *Einleitung oder Überlegungen zur Origo Gentis*, s. 23, przyp. 32.

Etnogeneza

Słowo „etnogeneza” pochodzi z języka greckiego i oznacza w ujęciu Wolframa powstawanie etnosu — „das Werden eines gr. *ethnos*”¹⁴. Etnos nie jest więc stałym, niezmiennym bytem, lecz procesem *sensu stricto*, a więc czymś, co podlega ustawicznym zmianom¹⁵. Wedle tego ujęcia jednostki etniczne — *gentes* — były w starożytności i w średniowieczu konglomeratami heterogenicznych grup, które ustawicznie zmieniały swój skład. Tak np. ulubieni bohaterowie przemysłów Wolframa — Ostrogoci, którzy wyruszyli na podbój Italii pod wodzą Teodoryka Wielkiego, byli polietniczną armią składającą się w większej części z Gotów. Jednak wśród wojowników amalskiego króla znajdowali się również Rugiowie, Wandalowie, Alanowie, Herulowie, Skirowie, Turkilingowie, Swebowie, Sarmaci, Taifalowie, Gepidzi i Alamanowie¹⁶. Do wędrujących gockich armii przyłączały się wciąż obcoplemienne elementy, także Rzymianie mogący wykazać się czymś, co Wolfram nazywa „gockim

¹⁴ Idem, *Typen der Ethnogenese*, s. 608. Mylił się T. Reuter, pisząc: „a process for which the more or less uncontested term *Ethnogenese*, ethnogenesis, was coined by Wenskus and Wolfram”, T. Reuter, *Whose race, whose ethnicity?*, s. 102; por. A. Kees, *Ethnogenese — Eine neue Sowjetwissenschaft*, „Osteuropa: Zeitschrift für Gegenwartsfragen des Ostens” 3, 1954, s. 165–173. Etnogeneza definiowana jest rozmaicie. Oto garść przykładów: „As for «ethnogenesis», it may be a fair enough word to describe the appearance of new societies or polities in and around what had been the western Empire, so long as too much is not read into it”, S. Reynolds, op. cit., s. 35; „the emergence of new social groups that identify themselves or are identified by outsiders as having a cohesive identity, an «ethnic group» in anthropological terms”, A. Gillett, op. cit., s. 244; „The term just means the origin or rise of an ethnos, that is, a people or ethnic group, but inevitably it tends to be used to refer to particular theories of ethnic origins”, A. C. Murray, op. cit., s. 41; „«ethnogenesis» [—] is the process in which people of quite heterogeneous backgrounds are drawn into a new ethnic community and come to be convinced by such ancient and orally transmitted traditions that they share a common origin and should therefore live according to certain models and norms”, W. Pohl, *Ethnicity, Theory, and Tradition: A Response, w: On Barbarian Identity: Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, s. 221; „ethnogenesis, or ethnic formation and transformation”, P. J. Geary, op. cit., s. 107.

¹⁵ P. Amory, op. cit., s. 38; R. Wenskus, op. cit., s. 81; H. Wolfram, *Ethnogenesisen im Donau- und Ostalpenraum*, s. 174. Jeśli chodzi o pojęcie genezy — H. Wolfram (*Terminologisches*, s. 787) uważa, że należy rozumieć pod nim „Ursprung, origo, Werden und Entstehung”, a więc pochodzenie, początek i powstawanie.

¹⁶ Odpowiedź na pytanie, kim byli Turkilingowie, jest źródłem sporów między historykami zob. R. L. Reynolds, R. S. Lopez, *Odoacer: German or Hun?*, „The American Historical Review” 52, 1946, 1, s. 36–53; B. Macbain, *Odoacer the Hun?*, „Classical Philology” 78, 1983, 4, s. 323–327; W. Goffart, *Barbarians and Romans A.D. 418–584: The techniques of accommodation*, Princeton 1980, s. 67–68, przyp. 20.

sercem”, znajdowali się w gockich oddziałach¹⁷. Stąd też etnogeneza jest w narracji Wolframa przedstawiana jako nigdy nie kończący się proces tworzenia i rozpadania się ludów¹⁸. Choć takie rozumienie tego problemu przypomina nietscheańską definicję procesu, to być może na takie ujęcie przedmiotu badań największy wpływ miały badania rosyjskiego etnologa Siergieja M. Szirokogorowa (Sergej Mihajlovič Širokogorov)¹⁹. Jego ujęcie wskazuje, że plemię — *gens* jest w gruncie rzeczy nie jednostką, lecz procesem, który podlega ustawicznym przemianom²⁰. Wolfram nie tylko mówi o etnogenezie jako procesie *sensu stricto*, lecz również o wielu etnogenezach, które przekształcają każde z wczesnośredniowiecznych plemion — *gentes*²¹. W przypadku rozważań zaprezentowanych przez austriackiego badacza mamy do czynienia z przynajmniej czterema etnogenezami jednego z ich odłamów, mianowicie Ostrogotów.

Dla Wolframa każdy naukowiec parający się tą problematyką może zbadać przebieg poszczególnych etnogenez, bazując na gockiej pamięci

¹⁷ „Das gleiche gilt für das Reich Theoderich des Großen: Als römischer Obermagistrat und König seiner Goten besaß Theoderich zwar alle Voraussetzungen, aus seinem Heer ein gotisches Volk zu machen. Die neue Ethnogenese vollzog sich aber unter Beteiligung von nichtgotischen Elementen”, H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 20.

¹⁸ „Ethnogenesen, Stammesbildungen, sind offene Prozesse, die im Grunde nie zu einem festen Abschluß kommen. Auch alte Völker, die — ohne tiefgreifende Verfassungsbrüche— in klar umrissenen Territorien bleiben, sind ständigen Veränderungen unterworfen, so daß sie nach einer Zeit gleichsam zu Homonymen ihrer selbst werden”, H. Wolfram, *Ethnogenesen im Donau- und ostalpenraum*, s. 174; „Der sich ständig vollziehende ethnische Prozeß”, R. Wenskus, op. cit., s. 81; „Wir haben gesehen, daß die Prozesse der Stammesbildung, Eingliederung und Aufgliederung, Ausweitung und Abspaltung, ständig im Fluß sind, daß ältere Gebilde lange neben jüngeren weiterbestehen und daß wir mit Schwebelagen zu rechnen haben, in das Alte nicht mehr voll wirksam ist, das Neue sich aber noch nicht durchgesetzt hat”, ibidem, s. 573.

¹⁹ Zwrócił na to uwagę Falko Daim, którego cytuje W. Pohl, *Conceptions of Ethnicity in Early Medieval Studies*, w: *Debating the Middle Ages: issues and readings*, red. L. K. Little, B. H. Rosenwein, Oxford–Malden 2004, s. 15–24, szczególnie s. 16–17 (pierwodruk: „Archaeologia Polona” 29, 1991, s. 39–49). Nie mieliśmy możliwości skonsultować artykułu Daima. S. M. Szirokogoroff, *Psychomental Complex of the Tungus*, London 1935. Problem zależności między koncepcjami Szirokogorowa a Wenskusa wymaga osobnego opracowania. Na razie zaznaczmy, że R. Wenskus, (op. cit., s. 624) sygnalizuje znajomość pracy Szirokogorowa w bibliografii. W przypisach cytuje ją jednak za Wilhelmem Mühlmannem, zob. przykładowo: R. Wenskus, op. cit., s. 93 przyp. 477.

²⁰ „This is a PROCESS which only may result in the formation of ethnical units, and this process I have called ethnos”, S. M. Szirokogoroff, op. cit. Pracę Szirokogorowa znamy z internetowej wersji opublikowanej na stronie: <http://www.shirokogorov.ru/s-m-shirokogorov/publications/psychomental-complex-tungus-01/05> (dostęp: 1 VII 2011).

²¹ Zauważa to Ch. R. Bowlus, *Ethnogenesis Models and the Age of Migrations*, s. 151.

plemiennej, na której opierać się miał Kasjodor, spisując historię Gotów — dzieło, którego powstanie zainicjował król Teodoryk Wielki (zm. 526). Choć *Historia Gotów* Kasjodora nie zachowała się do naszych czasów, pozostaje nam do dyspozycji słynne *De origine actibusque Getarum*, zwane w skrócie *Getiką*, autorstwa tajemniczego dziejopisa Gotów o imieniu Jordanes²². *Getica* jest oparta po części właśnie na zaginionym dziele Kasjodora. Choć Wolfram zauważa, że w dużej mierze w *Getice* mamy do czynienia z antyczną tradycją, która utożsamia Gotów z Getaami, Scytami, a nawet mityczne Amazonki stają się gockimi kobietami, to jednak najważniejszy jest rdzeń narracji Jordanesa. Rdzeniem tym jest autentyczna plemienna saga przechowywana przez ród Amalów — ich rodowa pamięć — *memoria*. To właśnie ona ma być naszym przewodnikiem po „prawdziwych dziejach ludu Gotów”. Dla badań nad gocką etnogenezą tylko plemienna *memoria* ma znaczenie.

Mimo że Wolfram odżegnuje się od pozytywistycznego uprawiania historii, pod którym rozumie znajdowanie odpowiedzi na słynne „wie es eigentlich gewesen” Leopolda von Ranke, a więc ustalenie prawdziwej rzeczywistości dziejowej, prawda jest taka, że jest on sztandarowym przedstawicielem tego nurtu historiografii. Założenia jego metody, a więc rozwarstwienie przekazu *Getiki* na dwa niezależne od siebie źródła informacji, z których plemienna tradycja Gotów jest nas w stanie doprowadzić do znalezienia prawdy o gockich etnogenezach, pokazują to dobitnie. Czy jednak historyk może dokonać takiego rozdziału przekazu *Getiki*?²³ Czy metoda dzieląca przekaz na prawdziwą plemienną tradycję Gotów i antyczną resztę jest uprawomocniona metodologicznie? Odpowiedź na tak postawione pytanie to jedna z najbardziej delikatnych i subtelnych w swej naturze kwestii. Jeśli nawet oddzielimy postaci antycznej tradycji, takie jak Dicineus, Dorpaneus czy Telefus, od takich gockich nazw, jak Gapt, Ansila czy Ostrogota, to czy ciągle może-

²² Iordanes, *De origine actibusque Getarum* (dalej: Jordanes, *Getica*), w: *Iordanis Romana et Getica*, wyd. T. Mommsen, Berolini 1882, MGH Auctores Antiquissimi (dalej: MGH AA), t. 5, cz. 1.

²³ „In interpreting origin myths, Höfler and his successors made a fundamental methodological mistake: they distinguished sharply between «authentic myth» (such as Scandinavian origins of Goths and Lombards) and insignificant scholarly inventions (like the Trojan origin of the Franks, or the Macedonian origin of the Saxons)”, W. Pohl, *Ethnicity, Theory, and Tradition*, s. 230. W. Pohl jednak w innym artykule czyni rzecz podobną: „If we leave out everything that Jordanes says about the constructed Scythian and Getic past of the Goths, we are left with some passages about Gothic origins from Scandinavia and with Amal genealogies”, idem, *Introduction: Strategies of distinction*, w: *Strategies of distinction: the construction of the ethnic communities, 300-800*, red. W. Pohl, H. Reimitz, Leiden-Boston-Köln 1998, s. 12. Cały artykuł dostarcza kilku dalszych argumentów na dowiedzenie tego twierdzenia.

my poprzez te „prawdziwe” gockie nazwy dojść do faktycznego przebiegu gockich etnogenez? Takie ujęcie problemu nie jest tak proste, jak chce Wolfram. Nie wiemy na dobrą sprawę, czy wszystkie gockie brzmiały imiona występujące w *Getice* tyczą się dawnych gockich bohaterów. Co zrobić z Gudilą, którego imię wedle takiego znawcy „starożytności germańskich” jak Moritz Schönfeld jest zgermanizowanym imieniem trackiego króla o imieniu Κοθήλας?²⁴ W opinii wielu badaczy imiona z prefiksem Gud-/Gund- były symbolicznymi znacznikami gockiej tożsamości. Podstawowym problemem jest jednak to, czy może nim być *de facto* imię trackiego władcy, nawet w zgotycyzowanej wersji?²⁵ To tylko jeden przykład pokazujący, że rozdział zaproponowany przez Wolframa natrafia na poważne problemy interpretacyjne.

Prześledźmy zaproponowaną przez austriackiego uczonego rekonstrukcję „powstawania Gotów”²⁶. Z długiego szeregu etnogenez pierwsza była ta, która dokonała się w Skandynawii. Stoi ona na początku amalskiej tradycji²⁷. Dalej mamy dokonującą się już na południowym brzegu Bałtyku „etnogenezę Gutonów” — według Wolframa przodków Gotów. Tutaj problemem co prawda jest to, że o Gutonach wiemy nie z *Getiki*, lecz z innych źródeł, ale „plemienna wędrówka” Filimera z krainy zwanej Gothiskandza, którą Wolfram identyfikuje z terenami zamieszkanymi przez Gutonów, do scytyjskiego Oium załatwiać ma według niego sprawę. „Gutońska etnogeneza” to, jak się dowiadujemy, czasy zależności od Celtów. Argumentowane jest to tym, że Gutonowie byli zależni od celtyckich jakoby Lugiów, wedle Wolframa przodków Wandalów²⁸. Z tej oto zależności mieli uwolnić się zbrojnie, o czym do-

²⁴ „Bei Jordanes ist Gudila kein Gotenname, sondern ist germanisiert aus Κοθήλας, dem Namen eines thrakischen Königs”, M. Schönfeld, *Wörterbuch der altgermanischen Personen- und Völkernamen*, Heidelberg 1911, s. 115. Na temat tego, kto może ukrywać się pod pierwszym królem Gotów Berigiem, zob. R. Hachmann, *Die Goten und Skandinavien*, Berlin 1970, Quellen und Forschungen zur Sprach- und Kulturgeschichte der germanischen Völker, N.F. 34, s. 41.

²⁵ Na temat tych imion zob. P. Amory, op. cit., s. 100, 184, 281.

²⁶ Prześledziliśmy ten problem na podstawie: H. Wolfram, *Die Goten und ihre Geschichte*, s. 27–28; oraz idem, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 48–50.

²⁷ „Am Beginn der amalischen Tradition stand eine skandinavische Ethnogenese, die der Amaler-Stammbaum als Theogonie darstellte”, idem, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 48. Oczywiście drzewo genealogiczne Amalów nie przedstawia żadnej teogonii.

²⁸ „Eine gutonische Ethnogenese im Schoße des lugischen Kultverbandes — die Hisarna-Schicht der Amaler-Genealogie — hätte auch die erste Möglichkeit einer engen Begegnung zwischen Goten und Kelten geboten”, ibidem, s. 50; „Amals Sohn ist nämlich Hisarna, «der Eiserner»; er dürfte die einstige Abhängigkeit der Goten von den Kelten widerspiegeln”, idem, *Die Goten und ihre Geschichte*, s. 28.

nosić ma *Getica*²⁹. Dalsza wędrówka, tym razem w kierunku Morza Czarnego, ma związek z kolejną etnogenezą. Z Gutonów powstałi Goci nazywani w źródłach antycznych Scytami. W III w. zaś doszło nad Morzem Czarnym do powstania dwóch ludów gockich — Terwingów i Greutungów. Klęska gockiego królestwa, które zniszczone zostało przez Klaudiusza II i Aureliana, doprowadziła do rozpadu gockiej *gens*³⁰. Król Kniwa padł w walce z Aurelianem, zniszczona została również armia gocka. Samo królestwo wygasło, po czym władzę nad wschodnimi Gotami objęli Amalowie, nieuznani jednak w Dacji przez konstytuujących się wtedy Terwingów. Ci ostatni odrzucili instytucję królestwa, zadowolając się ustrojem oligarchicznym³¹. Jednak nawet wśród zachodnich Gotów — Terwingów katastrofa Kniwy nie doprowadziła do całkowitego zniszczenia rodów królewskich, z których jednym był ród Bałtów. Jego przedstawicielami mieli być Ariaryk, Aoryk i Atanaryk³². Najślynniejszym członkiem tego rodu miał być Alaryk I. Tym samym powstały dwa odrębne politycznie ludy. Wreszcie czwartą etnogenezą jest stworzenie przez Teodoryka Wielkiego z polietnicznej armii ludu Gotów. Dla Wolframa bowiem spisane na rozkaz Teodoryka Wielkiego dzieło Kasjodora miało mieć wpływ na stworzenie nowej tożsamości³³. Spisana Historia Gotów mogła doprowadzić — wedle Wolframa — do powstania nowej gockiej etnograficznej tożsamości, nowej jednostki politycznej i stworzenia poczucia przynależności barbarzyńskich elit do tej na nowo ukonstytuowanej gockiej *gens*. Dla Wolframa Historia Gotów była kamieniem węgielnym nowej gockiej etnogenezy — tworzenia „amalskich Gotów”³⁴.

Przejdźmy teraz do kwestii, skąd wzięła się ta analiza. Pytanie jest tym słuszniejsze, że w *Getice* nie ma mowy o tym, żeby amalska tradycja zaczynała się w Skandzy, brak wzmianek o zależności Gotów od Celtów czy zdobyciu władzy nad Ostrogotami przez Amalów po klęsce w woj-

²⁹ Idem, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 46.

³⁰ Ibidem, s. 25.

³¹ „enstand an der unteren Donau die äußerst leistungsfähige Oligarchie der balthisch-terwingischen Vesier”, ibidem.

³² Ibidem, s. 46. Nie ma tu ani czasu, ani miejsca na analizę problemu domniemanego pokrewieństwa między Alarykiem a Ariarykiem, Aorykiem i Atanarykiem. Na ten temat należy sięgnąć do: P. Heather, *The Creation of the Visigoths*, w: *The Visigoths: From the migration period to the seventh century: An Ethnographic perspective*, red. P. Heather, Woodbridge 1999, s. 41–92.

³³ „Once their origins had been committed to writing, the Goths acquired an ethnographic identity (*Getica* 40)”, H. Wolfram, *Origo gentis: The Literature of German Origins*, s. 38; idem, *Gotische Studien*, s. 215.

³⁴ Idem, *Gotische Studien*, s. 224.

nach z cesarzem Aurelianem. Jaki materiał źródłowy stanowi zatem podstawę tych twierdzeń? Wolfram dużo uwagi poświęca nazwom i imionom, szczególnie tym, które tworzą drzewo genealogiczne Amalów znane nam z *Getiki*³⁵. Imię „Hisarna”, które nosi jeden z amalskich bohaterów, znaczy tyle co „Żelazny”. W interpretacji zaproponowanej przez Wolframa znaczenie tego imienia odzwierciedlać ma fakt, że Gutonowie/Goci byli zależni od Celtów³⁶. Jednak podchodząc krytycznie do tego wniosku, zadać sobie trzeba pytanie, na ile interpretacja Wolframa jest uprawomocniona samą metodą historyczną. Nie mamy żadnego źródła historycznego potwierdzającego, aby Gutonowie byli w zależności od Celtów. Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę kwestię Lugiów, to nie mamy żadnej pewności, czy ten tajemniczy lud był rzeczywiście celtyckiej proveniencji. Wniosek Wolframa opiera się jedynie na tym, że imię Hisarny pochodzi od gockiego słowa, które zapożyczony jest z celtyckiego **isarno* oznaczającego „żelazo”³⁷. Czy jednak można na tej podstawie wyciągać jakieś daleko posunięte wnioski o prehistorii Gotów? Z pewnością wpływ celtyckiego na język gocki jest widoczny, ale kiedy i gdzie doszło do kontaktów gocko-celtyckich, pozostaje ciągle wielką niewiadomą. Innym przykładem metodologicznej dowolności Wolframa jest interpretacja imienia Ostrogoty, amalskiego króla, o którym się od Jordanesa dowiadujemy, że był władcą albo obu ludów gockich, albo jedynie Ostrogotów³⁸. Jednak dla austriackiego uczonego ta ostatnia wzmianka źródłowa, czyniąca tego króla władcą jedynie Ostrogotów, daje asumpt do twierdzenia, że imię Ostrogoty świadczy o tym, iż właśnie za jego panowania doszło do podziału Gotów na dwa ludy, kiedy to po wygaśnięciu „ogólnogockiego” rodu królewskiego władzę nad Ostrogotami objęli Amalowie, którym nie udało się rozciągnąć swego panowania nad zachodnimi Terwingami. Znowu pada pytanie, czy taka interpretacja jest uprawniona³⁹. Po pierwsze trzeba się zastanowić, dlaczego

³⁵ Jordanes, *Getica*, c. 79–81, s. 76–77.

³⁶ H. Wolfram, *Die Goten und ihre Geschichte*, s. 28.

³⁷ M. Schönfeld, (op. cit., s. 139) uważa, że Hisarna pochodzić może od gockiego **Eisarneins*. Por. G. Köbler, *Gotisches Wörterbuch*, Leiden 1989, s. 133; „Das Eisen bezeichneten die Kelten mit dem Wort **isarno-* (irisch *iarann*, kymrisch *haern*), das vermutlich im Zusammenhang mit der Technik der Eisenverarbeitung zu einem frühen Zeitpunkt ins Germanische entlehnt wurde (vgl. gotisch *eisarn*, englisch *iron* und deutsch *Eisen*)”, B. Maier, *Kleines Lexikon der Namen und Wörter keltischen Ursprungs*, München 2010, s. 53. Na ten temat, zob. D. Ó hÓgáin, *The Celts: A History*, Wilton-Woodbridge 2003, s. 6.

³⁸ H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 48.

³⁹ Naszym zdaniem relację o władzy Amalów nad oboma ludami gockimi należy rozumieć jako próbę historycznej legitymizacji władzy, która w centrum stawiała Eutaryka Cilligę, zięcia i niedoszłego dziedzica Teodoryka Wielkiego. Na ten temat zob.

pierwszeństwo ma mieć fragment czyniący Ostrogotę władcą jedynie Ostrogotów – fragment, który pochodzić ma według samego Jordanesa z dzieła tajemniczego Ablaviusa. Czemu nie brać pod uwagę drugiej wersji, wedle której Ostrogota panował zarówno nad Wizygotami, jak i Ostrogotami? Dlaczego Wolfram uznaje wczesnych Amalów jedynie za władców ostrogockich, snując przy tym niedowiedzione tezy o początkach ich panowania? Żeby znaleźć odpowiedź na te pytania, trzeba przeanalizować stosowaną przez Wolframa metodologię badawczą.

Kluczem do zrozumienia tych interpretacji jest artykuł niemieckiego badacza Karla Haucka o „normach legitymizujących” i „mitach kultowych”⁴⁰. Hauck dowodzi w nim, że za opowieściami o *origo* barbarzyńskich ludów kryją się autentyczne mity plemienne, które miały na celu danie „norm legitymizacyjnych” danemu ludowi i jego rodowi królewskiemu⁴¹. Uczony, wychodząc z tego założenia, może „odkrywać” dawne oryginalne przekazy Longobardów, Gotów czy Franków. Wolfram programowo idzie tą drogą, z tym, że wprowadza *novum* do tej wykładni. W jego interpretacji za imionami i fragmentarycznymi narracjami odkryć można wiadomości o dawnych etnogenezach Gotów, które gockie *origo* przedstawia ponoć jako teogonie i właśnie jako etnogenezy⁴². Zastosowanie takiego klucza interpretacyjnego pozwoliło

R. Kasperski, *Amalowie a Wizygoci. Kasjodor i Ablavius – dwie relacje o władzy amalskich królów nad Gotami*, St. Żr. 47, 2010, s. 1–16.

⁴⁰ K. Hauck, *Lebensnormen und Kultmythen in germanischen Stammes- und Herrschergenealogien*, „Saeculum” 6, 1955, s. 186–223. Jesteśmy dłużnikami Alexandra C. Muraya, (op. cit., s. 40, przyp. 7), który tłumaczy ten fenomen jako „legitimizing norms”; zob. H. Wolfram, *Theogonie, Ethnogenese und ein kompromittierter Großvater im Stammbaum Theoderichs des Großen*, s. 94. Z innych prac Haucka wart przeczytania jest: idem, *Die Geschichtliche Bedeutung der Germanischen Auffassung von Königtum und Adel*, w: *XI^e Congrès International des Sciences Historiques*, Stockholm 1960, s. 96–120. Autor w tekście *Getiki* również dostrzegł co rusz manifestacje „germańskiej” sakralności: „Die Göttermacht ihres kriegerischen *parens gentis* wirkte in den gotischen Amalern schon früh als *fortuna victoriae* zu einem unerhörten, sagenhaften Sieg selbst über die Heere des römischen Kaisers”, ibidem, s. 103.

⁴¹ Np. „Thus Cassiodorus cites Gothic myths as evidence of the semi-divine and heroic origins of the Amal dynasty”, H. Wolfram, *Origo gentis: The Literature of German Origins*, s. 48.

⁴² H. Wolfram jest zdania, że większy wpływ na celtycyzmy w gockim mogły mieć późniejsze kontakty z Celtami i Bastarnami nad dolnym Dunajem: „Grundsätzlich wäre eine solche Akkulturation bereits in Pommern möglich gewesen, da die Gutonen zum lugischen Kultverband zählten, der ursprünglich von Kelten dominiert wurde. Eine solche Annahme setzt freilich das Fortleben des gutonischen Sprachhorizonts im Gotischen des vierten Jahrhunderts voraus. Auch erklärt die lugische Zeit keineswegs die ausschließlich keltisch-gotische Gemeinsamkeit, da die Gutonen nur einen kleinen Teil des großen Kultverbands bildeten. Hingegen ließe die Annahme, die Goten seien Kelten oder Keltischen an der unteren Donau begegnet, die Ausschließlichkeit

Wolframowi odtworzyć początki Amalów i „wydobyć z mroku dziejów” ten moment, w którym zdobyli oni władzę nad Ostrogotami. Amalski król Ostrogota po unicestwieniu przez rzymskich cesarzy nieznanego z nazwy rodu królewskiego miał objąć władzę nad wschodnimi Gotami — Ostrogotami. Czy tak przedstawił jednak sprawę sam Kasjodor? Próba odpowiedzi na to pytanie spaliłaby od razu na panewce z prozajicznej przyczyny niezachowania się Historii Gotów, gdyby nie to, że posiadamy pewien list Kasjodora, w którym wychwala on córkę Teodoryka Wielkiego Amalasantę. Dyktator tego listu Kasjodor *expressis verbis* wyraził w nim myśl, że gocka władczyni, przyrównana zresztą do Augusty, odzwierciedlała niczym lustro cnoty orszaku swoich królewskich krewnych (*cohors regalis*)⁴³. Królowa posiada tyluż królów co krewnych („Sub hac autem domina, quae tot reges habuit quot parentes”)⁴⁴. Wymienieni są w kolejności: Amal, Ostrogota, Atala, Winitar, Hunimund, Torismund, Walamir, Thiudmir i ojciec królowej, co prawda imiennie niewzmiankowany. Jak widzimy, Ostrogota nie jest pierwszym z amalskich władców, królem z tego rodu był już jego przodek Amal. W siedemnastopokoleniowym drzewie genealogicznym Amalów, przekazanym przez Jordanesa, Ostrogota jest członkiem dopiero szóstego pokolenia i jeśli od niego miałyby zaczynać się królewskie panowanie Amalów, to nonsensem stałyby się słowa króla Atalaryka o siedemnastopokoleniowym rodzie królewskim, o którym snuł w swej Historii Gotów sam Kasjodor: „iste Hamalos cum generis sui claritate restituit, evidenter ostendens in septimam decimam progeniem stirpem nos habere regalem”⁴⁵. Nasz wniosek co do Ostrogoty jako pierwszego amal-

mancher keltisch-gotischer Beziehungen verstehen. Als Vermittler kämen Balkankelten wie auch Bastarnen in Frage, obwohl der keltische Anteil an deren Ethnogenese umstritten ist”, idem, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 121.

⁴³ „Ordo flagitat dictionis Augustarum veterum pompam moderna comparatione excutere. sed quemadmodum illi sufficere poterunt exempla feminea, cui virorum laus cedit universa? hanc si parentum cohors illa regalis aspiceret, tamquam in speculum purissimum sua praeconia mox videret. enituit enim Hamalus felicitate, Ostrogotha patientia, Athala mansuetudine, VVinitarius aequitate, Unimundus forma, Thorismuth castitate, VValamer fide, Theudimer pietate, sapientia, ut iam vidistis, inclitus pater. cognoscerent hic profecto universi singillatim propria, sed feliciter faterentur esse superata, quando unius praeconium cum turba se iure non potest aequare virtutum”, *Cassiodori Senatoris Variarum*, wyd. T. Mommsen, Berolini 1894, MGH AA 12, (dalej: Cassiodorus, *Variarum epistolae*), XI, 1, 19, s. 330. To kolejny argument, który poświadcza naszą tezę, że dzieło Kasjodora nie miało na celu spisania funkcjonalnego mitu, lecz jego podstawą w przedstawieniu wielkości Amalów była najprawdopodobniej imperialna propaganda.

⁴⁴ Cassiodorus, *Variarum epistolae*, XI, 1, s. 327–330.

⁴⁵ Cassiodorus, *Variarum epistolae*, IX, 25, 4, s. 291–292. Zob. drzewo genealogiczne Amalów w: H. Wolfram, *Theogonie, Ethnogenese und ein kompromittierter Großvater im*

skiego króla ludu Ostrogotów, o którym jakoby wspominał Kasjodor, nie znajduje potwierdzenia, mało tego, pokazuje, jak wadliwa może być chęć wybiórczego traktowania przekazu źródeł, tylko po to, aby pogodzić ze sobą przeciwstawne wzmianki pochodzące od różnych autorów.

Plemienna pamięć

Zahlreiche Namen „aus grauer Vorzeit”, eine gentile Memoria, die in außermediterrane Räume und vorrömische Zeiten zurückreicht, werden noch bruchstückhaft faßbar. Die Stammesüberlieferung enthält echtes Namenmaterial vieler Generationen und berichtet theogonische wie ethnogenetische Vorgänge⁴⁶.

Tak zdefiniowana przez Wolframa „plemienna pamięć” posłużyć miała Kasjodorowi przy spisaniu dziejów gockich. Kasjodor nie był jednak jedynym wczesnośredniowiecznym uczonym, który spisał dzieje Gotów⁴⁷. Swoją wersję historii tego ludu przedstawił św. Izydora z Sewilli. Ten sławny hiszpański uczyony napisał na kartach swego dzieła, że:

Per multa quippe saecula et regno et regibus usi sunt, sed quia in chronicis adnotati non sunt, ideo ignorantur. ex illo autem in historiis inditi sunt, ex quo adversum se Romani eorum virtutem experti sunt, quorum oportet tempora et reges per ordinem cursim exponere et aliqua eorum gesta de historiis libata retexere⁴⁸.

Stanowisko Izydora jest dla nas czytelne. Hiszpański uczyony nie znał najdawniejszych gockich królów, ponieważ ci nie zostali odnotowani w kronikach. Dopiero od czasów, kiedy Rzymianie odczuli wojenne przewagi Gotów, ich władcy weszli do źródeł historycznych. Izydor nie znał ponadto żadnej tradycji Skandzy, z której wyjść mieli kiedyś Goci. To zasadniczy problem, który próbowano rozwiązać na różne sposoby. Wolfram twierdzi, że w przeciwieństwie do Izydora Kasjodor opierał się na sadze plemiennej Gotów lub amalskim przekazie rodowym, który przechowywany miał być przez ród Teodoryka Wielkiego⁴⁹.

Stammbaum Theoderichs des Großen, s. 97; idem, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 324.

⁴⁶ H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 324.

⁴⁷ Zostawiamy w niniejszym przyczynku na boku problem Ablavusa.

⁴⁸ *Isidori Iunioris episcopi Hispalensis Historia Gothorum Wandalorum Suenorum*, w: *Chronica minora saec. IV. V. VI. VII*, wyd. T. Mommsen, t. 2, Berolini 1894, MGH AA 11, s. 268. Por. D. H. Green, *The Rise of the Germania in the Light of Linguistic Evidence*, w: *After Empire: Towards an Ethnology of Europe's Barbarians*, red. G. Ausenda, Woodbridge 1995, s. 143–162, szczególnie s. 154.

⁴⁹ „Mit diesen Worten begründet Isidor von Sevilla seine Version der gotischen

Czy rzeczywiście Kasjodor opierał się na tradycji ustnej? Odpowiedź na to pytanie stanowi jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii dotyczących historiografii wczesnego średniowiecza. Nie mając do dyspozycji zaginionej Historii Gotów, historyk musi opierać się na zredagowanych przez Kasjodora listach stanowiących oficjalną korespondencję gockich królów Italii, tzw. *Variae epistolae*. W niektórych z nich znaleźć można informacje dotyczące dzieła Kasjodora, które wyszły od niego samego⁵⁰. W liście Atalaryka do senatu sam Kasjodor — jako dyktator — przedstawia sprawę następująco:

Tetendit se etiam in antiquam prosapiem nostram, lectione discens quod vix maiorum notitia cana retinebat. iste reges Gothorum longa oblivione celatos latibulo vetustatis eduxit. iste Hamalos cum generis sui claritate restituit, evidentem ostendens in septimam decimam progeniem stirpem nos habere regalem. Originem Gothicam historiam fecit esse Romanam, colligens quasi in unam coronam germen floridum quod per librorum campos passim fuerat ante dispersum. Perpendite, quantum vos in nostra laude dilexerit, qui vestri principis nationem docuit ab antiquitate mirabilem, ut, sicut fuistis a maioribus vestris semper nobiles aestimati, ita vobis antiqua regum progenies imperaret⁵¹.

Fragment ten był wielokrotnie analizowany przez W. Goffarta⁵². Jego wymowa wedle amerykańskiego uczonego jest jednoznaczna, z czym trudno zresztą się nie zgodzić: Kasjodor sam nie wskazuje, aby korzystał przy pisaniu swego dzieła z ustnej gockiej tradycji plemiennej, lecz twierdzi, że podstawą były lektury, i sugeruje, że amalska lub gocka hi-

Geschichte, die er bloß mit Hilfe der römischen Historiographie beschreiben will. Mag auch Cassiodor «durch das Lesen geschichtlicher Quellen erfahren haben, was kaum die weißhaarigen Ältesten als Kunde, *notitia*, bewahrten, so stützt sich doch der Verfasser der amalischen Gotengeschichte ebenso auf «Lieder und Geschichten», *carmina, cantus maiorum, fabulae*. Die Wandergeschichte wie das Heldenlob und vor allem die amalische Genealogie sind weder aus der antiken noch aus einer anderen nichtgotischen Tradition zu erklären, sonder Teil der autochthonen Stammesüberlieferung», H. Wolfram, *Die Goten: Von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 41. Częścią tej „sagi wędrownej” jest również fragment dotyczący *Haliurunnæ*, który z tradycji gockiej nie pochodzi, o czym dalej w tekście.

⁵⁰ Ibidem, s. 41, przyp. 3.

⁵¹ Cassiodorus, *Variae epistolae*, IX, 25, 4–5, s. 291–292.

⁵² W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800): Jordanes, Gregory of Tours, Bede, and Paul the Deacon*, Princeton 1988, s. 31–42; idem, *Two notes on Germanic antiquity today*, s. 26; idem, *Jordanes's Getica and the Disputed Authenticity of Gothic Origins from Scandinavia*, „Speculum” 80, 2005, s. 379–398 (w nieco zmienionej wersji artykuł ten stanowi rozdział pracy W. Goffarta, *Barbarian tides*, s. 56–72).

storia była dawno zapomniana aż do momentu, gdy on sam wydobył ją z ksiąg⁵³. To jest stanowisko Kasjodora. Co jednak z Jordanesem? Autor *Getiki* wielokrotnie sygnalizuje przekazy ustne jako źródło swych informacji. Czy zatem w przeciwieństwie do Kasjodora Jordanes opierał się na gockiej tradycji oralnej? Jordanes *expressis verbis* zaznacza, że egzystować miały przekazy ustne, z których czerpać można było wiadomości na temat najdawniejszych dziejów Gotów: *fabulae* oraz *carmina prisca*⁵⁴. W narracji *Getiki* legendy o królu Filimerze miały należeć do owych *carmina prisca*, które potwierdzać miało ponadto dzieło niejakiego Ablaviusa⁵⁵. Jedną z nich jest legenda o zrodzeniu Hunów przez czarownice zwące się w języku gockim *Haliurunnae*⁵⁶. Właśnie ta historia może dać nam odpowiedź na pytanie, czy Jordanes opierał się na oryginalnych gockich przekazach ustnych, stanowiących pozostałość dawnych plemiennych mitów.

Fragment *Getiki* opowiadający o *Haliurunnae* analizował swego czasu Otto Maenchen-Helfen. Jego badania wykazały niezbitcie, że opowieść ta nie wywodzi się z gockiej plemiennej pamięci, lecz z żydowskiej legendy o upadłych aniołach. Wniosek ten Maenchen-Helfen podparł wyrafino-

⁵³ Idem, *Two notes on Germanic antiquity today*, s. 26; H. Wolfram (*Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 41, przyp. 3) opiera się na artykule R. Wenskus, *Sachsen — Angelsachsen — Thüringer*, w: *Entstehung und Verfassung des Sachsenstammes*, red. W. Lammers, Darmstadt 1967, s. 483–545 (korzystaliśmy z wersji przedrukowanej w: R. Wenskus, *Ausgewählte zum frühen und preußischen Mittelalter: Festgabe zu seinem 70. Geburtstag*, wyd. M. Patze, Sigmaringen 1986, s. 138–200), w którym (s. 163, przyp. 92) badacz próbuje dowieść, że nie chodzi o królów Gotów, lecz Getów, których Kasjodor miał wydobyć z zapomnienia: „Es wird hier doch vor allem um jene aus der getischen Geschichte stammende Verfälschung der echten gotischen Überlieferung handeln, die den Goten bis dahin natürlich unbekannt war und erst die kritische Forschung des 19. Jahrhunderts wieder aussondern konnte”. Wniosek ten nie przekonuje, zważywszy na to, że Kasjodor mówi o „przywróceniu Amalów wraz z blaskiem ich rodu”, Cassiodorus, *Variae epistolae*, IX, 25, 4–5, s. 291–292. Wenskus idzie śladami Rudolfa Köpkego, *Die Anfänge des Königthums bei den Gothen*, Berlin 1859, *Deutsche Forschungen*, s. 91–92.

⁵⁴ Zob. H. Wolfram, *Gotische Studien*, s. 221–222.

⁵⁵ „Quemadmodum et in priscis eorum carminibus pene storico ritu in commune recolitur: quod et Ablavius descriptor Gothorum gentis egregius verissima adtestatur historia”, Jordanes, *Getica*, c. 28, s. 61; „l'entrée des Goths-Filimer in terras Oium (Ukraine) ... in priscis eorum carminibus paene storico ritu in commune recolitur”, H. Wolfram, *Le genre de l'Origo gentis*, s. 797, przyp. 40.

⁵⁶ „Filimer rex Gothorum et Gadarici magni filius qui post egressu Scandzae insulae iam quinto loco tenens principatum Getarum, qui et terras Scythicas cum sua gente introisse superius a nobis dictum est, repperit in populo suo quasdam magas mulieres, quas patrio sermone Haliurunnas is ipse cognominat, easque habens suspectas de medio sui proturbat longaque ab exercitu suo fugatas in solitudinem coegit errare”, Jordanes, *Getica*, c. 121, s. 89.

waną i rozbudowaną argumentacją filologiczną, dzięki czemu do dziś jego warsztat spotyka się z dużym uznaniem. Było to przełomowe dokonanie na polu badań nad *Getiką*. Nie dziwi więc nikogo, że śmiała wizja traktowania *Getiki* jako pośrednika między nowoczesnym historykiem a światem gockich historii plemiennych uległa poważnemu zachwianiu. Historyk historiografii miałby prawo zapytać, czy żydowska legenda, która stanowi jedną z kluczowych części opowieści o wędrownicy Gotów, może być zaliczona do czegoś, co nazywane jest „plemienną pamięcią” lub „sagą o wędrownicy Gotów”, i czy może się z niej wywodzić. Sceptycyzm co do pozytywnych konkluzji jest tu więcej niż wskazany. Z drugiej strony znaczenie mają wyniki badań antropologów nad współczesnymi społeczeństwami oralnymi. Czy mogą one potwierdzić suponowaną przez Wolframa *memorię* – plemienny przekaz sięgający wiele pokoleń wstecz?

Współczesne grupy etniczne, które zarówno Wenskus, jak i Wolfram przyrównali do wczesnośredniowiecznych *gentes*, mogą być doskonałym materiałem porównawczym dla analizowanego tutaj problemu. Badania belgijskiego historyka i antropologa Jana Vansiny wykazały, że pamięć o przeszłości wśród współczesnych społeczeństw afrykańskich dzieli się na trzy horyzonty czasowe⁵⁷. Pierwszy z nich obejmuje najbliższą przeszłość, okres, o którym snujący opowieści *storyteller* jest w stanie opowiedzieć wiele, a liczba wymienionych przez niego imion i nazw jest imponująca. Inaczej sprawa ma się z dalszą przeszłością, często wymienia się dwie lub tylko jedną nazwę albo imię, a czasem nie wiadomo zgoła niczego o tym okresie. Relacja o najdawniejszej przeszłości będącej trzecim horyzontem czasowym znów wypełniona jest po brzegi obfitością nazw i imion. Często najbliższa przeszłość oraz czasy najdawniejsze łączą się ze sobą, a relacja całkowicie pomija drugi horyzont czasowy, o którym nie wiadomo nic⁵⁸. J. Vansina ukuł dla tego zjawiska zlewania się pierwszego i trzeciego horyzontu pojęcie „luki

⁵⁷ J. Vansina, *Oral tradition as history*, London–Madison (Wisconsin) 1985, s. 23–24, 168–169; zob. J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis: Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München 2007, s. 48–70. Jan Assmann, opierając się na ustaleniach Vansiny, okres trwania pamięci o minionej przeszłości sytuuje w granicach od 80–100 lat. W. Pohl (*Ethnicity, Theory, and Tradition*, s. 230) przedstawia koncepcję Vansiny, opierając się na pracy Assmanna, jednak dalsza narracja wskazuje, że badania belgijskiego antropologa niekoniecznie zmieniły jego poglądy. Mircea Eliade (*Cosmos and History: The Myth of the Eternal Return*, New York 1959, s. 41–42) powątpiewa w historyczność ruskich *bylin*. Na s. 46 mówi o ahistoryczności kolektywnej pamięci. Sceptykiem co do kwestii trwania pamięci sięgającej wiele wieków wstecz wśród społeczeństw dawnej Irlandii zdaje się być Francis J. Byrne (*Tribes and Tribalism in Early Ireland*, „Ériu” 22, 1971, s. 128–166).

⁵⁸ J. Vansina, op. cit., s. 168–169.

dryfującej” (*floating gap*). Niektórzy antropolodzy twierdzą, że te trzy horyzonty pełnią różne role w społeczności. Najdawniejsza przeszłość — opowieść o początkach — jest mitem, który odpowiada bezczasowej przeszłości⁵⁹. Środkowy okres jest cykliczny, a najbliższa przeszłość dotyczy się czasu linearnego⁶⁰. Z biegiem czasu dawniejsze wydarzenia ulegają zapomnieniu kosztem nowszych. Historyczna pamięć może sięgać maksymalnie od osiemdziesięciu do stu lat wstecz, chyba że jest wsparta pismem⁶¹. Czy więc możemy twierdzić, iż gocka pamięć mogła sięgać czasów wyjścia ze Skandzy, a na bazie Jordanesa prześledzić „wędrowkę Gotów”, która musiałaby zacząć się kilkaset lat przed spisaniem *Getiki*? Nawet jeśli ktoś odrzuci ustalenia antropologów dotyczące tradycji ustnej, wciąż musi zmierzyć się z przekazem Kasjodora, ten zaś nie potwierdza, aby korzystał z gockiej tradycji ustnej, i wskazuje na „wydobycie z zapomnienia” dawnych królów z rodu Amalów⁶².

⁵⁹ Ibidem, s. 23.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Zob. W. Goffart, *Does the distant Past impinge on the invasion age Germans?*, s. 76. Amerykański uczonej nie jest tak hojny dla długości trwania historycznej *memoria* jak Vansina i Assmann: „Three medieval generations incorporated little more than fifty years of memory”. Obrony *longue durée* plemiennej pamięci podjął się Wolf Liebeschuetz „In fact oral tradition can preserve historical memories over many centuries. For example G. S. Kirk, *The Iliad: a Commentary* 1 (Cambridge, 1985), pp. 8–10, 178–80, and the detailed commentary on the Catalogue of Ships. See also J. Metge, *The Maoris of New Zealand* (London 1976), pp. 1–2 on Maori traditions of their arrival in New Zealand from Polynesia between 1200–1400. Traditional memories undergo continuous transformation, but they still create ethnic identity”, idem, op. cit., s. 345, przyp. 15. Wniosek nie jest tak oczywisty, jakby się mogło wydawać. Problem polega na tym, że Geoffrey S. Kirk swoją wykładnię oparł na teoriach Milmana Parry’ego, które powstały na podstawie badań terenowych w Jugosławii, potem zaś rzutowano je na poezję homerycką. Jednak taki autorytet badań nad oralnością jak Jack Goody stawia pod znakiem zapytania pogląd, że poematy Homera były zasadniczo kompozycjami oralnymi: „However neither Yugoslavia nor the Heroic Societies with which Greece is often compared were in fact oral cultures in the sense that literacy was completely absent”, idem, *The Interface between the written and the oral*, w: idem, *Studies in Literacy, Family, Culture and the State*, Cambridge 1987, s. 7. Tradycje maoryskie relacjonujące o odkryciu Nowej Zelandii nie są w żadnym razie jednolite; poszczególne wersje różnią się od siebie, i to znacznie. Nawet wersja o wypłynięciu przodków z legendarnej ojczyzny o nazwie Hawaiki nastrocza trudności. Autorzy najnowszych opracowań uważają, że Hawaiki to po prostu mityczna i nadprzyrodzona kraina, a nie żadna historyczna „praojczyzna” Maorysów. Przemawia za tym choćby przeciwstawne usytuowania Hawaiki: pierwsze na wschodzie (kierunek wschodzącego słońca), ponieważ jest źródłem życia, drugie na zachodzie (kierunek zachodzącego słońca), ponieważ jest miejscem, gdzie odchodzą dusze, powracając do przodków, zob. M. McLean, *Weavers of song. Polynesian music and dance*, Auckland 1999, s. 6, przyp. 12. Jest to koncepcja autorstwa Margaret Orbell, do której pracy niestety nie mieliśmy dostępu.

⁶² Por. H. Wolfram, *Typen der Ethnogenese*, s. 608–627.

W twórczości H. Wolframa istnieje jeszcze kilka innych koncepcji, których nie da się zweryfikować za pomocą dostępnego materiału źródłowego. Np. austriacki historyk twierdzi, że w każdym żyjącym królu z rodu Amalów dokonuje się inkarnacja boskiego praojca Gauta⁶³. To twierdzenie jednak nie jest oparte na żadnym z dostępnych przekazów źródłowych dotyczących Amalów i Gotów. Inna sprawa to kwestia tego, jaki w gruncie rzeczy jest stosunek dzieł Kasjodora i Jordanesa. Dwa anglosaskich uczonych opublikowało studia, w których przekonująco dowodzą, że *Getica* nie może być uznawana za zwykłe streszczenie dzieła Kasjodora⁶⁴. Wolfram w swych założeniach całkowicie pomija tekstualne badania nad *Getiką*, jednak sam Jordanes nie pozwala nam na moment zapomnieć, że miał ograniczony dostęp do wiadomości spisanych przez Kasjodora. *Credo* Jordanesa jest miażdżące dla tezy, że jego dzieło stanowiło wyłącznie streszczenie zaginionej Historii Gotów, szczególnie jeśli ktoś uważa *Getikę* za wiarygodne źródło gockich dziejów. Jordanes we wstępie *Getiki* mówi:

Nec illud aspicias, quod tenuis mihi est spiritus ad inplendam eius tam magnificam dicendi tubam: super omne autem pondus, quod nec facultas eorundem librorum nobis datur, quatenus eius sensui inserviamus, sed, ut non mentiar, ad triduanam lectionem dispensatoris eius beneficio libros ipsos antehac relegi. quorum quamvis verba non recolo, sensus tamen et res actas credo me integre retinere. ad quos et ex nonnullis historiis Grecis ac Latinis addedi convenientia, initium finemque et plura in medio mea dictione permiscens⁶⁵.

Powstaje zatem pytanie: skoro Jordanes dodał od siebie sporo na początku, to czy u Kasjodora znajdowały się wiadomości o Skandzy i wyjściu Gotów z tej „wyspy”? Odpowiedź przypomina szukanie drogi po omacku. Jednak Wolfram idzie jeszcze dalej, twierdząc, że Teodoryk przyznawał się do skandynawskiego pochodzenia swego rodu⁶⁶. Niestety po raz kolejny brakuje na to potwierdzenia źródłowego.

⁶³ „Cassiodor konnte nun wohl kaum mehr wissen, als die amalische Sippentradition aussagte. Die freilich überlieferte die Überzeugung, daß im jeweils lebenden Amalerkönig die Inkarnation des göttlichen Stammvaters Gaut sich vollziehe”, H. Wolfram, *Splendor imperii*, s. 109.

⁶⁴ W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550-800)*, s. 31-42; B. Croke, *Cassiodorus and the Getica of Jordanes*, „Classical Philology” 82, 1987, 2, s. 117-134.

⁶⁵ *Prefatio*, w: Jordanes, *Getica*, c. 2-3, s. 53-54.

⁶⁶ „Theoderich der Große bestand noch im sechsten Jahrhundert darauf, daß sein Geschlecht aus Skandinavien stammte und den weiten Weg über Hinterpommern und das Weichselgebiet zum Schwarzen Meer und von dort nach Pannonien und Mö-

Origo gentis

Ważne miejsce u Wolframa zajmuje gatunek literacki, który uczoney nazywa *origo gentis*. W skład tego gatunku wchodzi wszystkie dzieła opowiadające o początkach ludów. Seria dzieł *origines gentium*, którą rozpoczął Kasjodor swoją Historią Gotów, poprzez dzieła Grzegorza z Tours, Izydora, Fredegara, Gildasa, Pawła Diakona, Widukinda, Kosmasa z Pragi oraz Galla Anonima, kończy się wraz z pojawieniem się dzieła Sakso Grammatyka około roku 1200⁶⁷. *Origo gentis*, początkowo uważane przez Wolframa za odrębny gatunek literacki, potem zaś za gatunek mieszany – *genus mixtum*, w ramach którego wplatanio motywy antycznej etnografii i Biblii, okraszając to wszystko wątkami tradycji plemiennej, zostało zapoczątkowane wedle austriackiego uczonego przez dzieło Kasjodora, przygotowane na polecenie Teodoryka Wielkiego. To jednak tylko część wniosków austriackiego uczonego. Ukuty przez Wolframa termin na oznaczenie spisanej przez Kasjodora „sagi plemiennej Gotów” – *Origo Gothica* – zaczął miał serię spisanych „historii plemiennych”, wyróżniających się przede wszystkim charakterystyczną strukturą⁶⁸. *Genus mixtum* zwane *origo gentis* wyróżnia się tym, że w dziełach należących do tego gatunku można, wedle Wolframa, wyróżnić trzy charakterystyczne motywy⁶⁹:

1. Motyw – *Primordiale Tat* (pierwszy czyn). Niewielki liczebnie lud, którego nie mogła wykarmić dotychczasowa ojczyzna, wyruszył ze swych siedzib pod boskim przewodnictwem. Pierwszy czyn, który jest również pierwszą próbą, polega na przebyciu morza lub rzeki lub na zwycięskiej bitwie nad potężnym wrogiem. Czasami występują w *origo gentis* oba te wydarzenia. Pierwszy czyn tworzy legitymację „rdzenia tradycji” i prowadzi do powstania nowego, rosnącego liczebnie plemienia⁷⁰.

sien und schließlich nach Italien gekommen sei”, H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 47.

⁶⁷ Idem, *Origo gentis: The Literature of German Origins*, s. 40. *Nota bene* zaliczenie kroniki Galla do gatunku *origo gentis* może wzbudzić wątpliwości.

⁶⁸ Na temat Wolframowskiego *Origo Gothica* zob. krytyczne uwagi W. Goffarta, *Two notes on Germanic antiquity today*, s. 9–30.

⁶⁹ H. Wolfram, *Einleitung oder Überlegungen zur Origo Gentis*, s. 30–31, por. Ch. R. Bowlus, *Ethnogenesis Models and the Age of Migrations*, s. 151, 159–161, gdzie weryfikacja trzech motywów *origo gentis* na przykładzie Bawarów.

⁷⁰ „Erstens gab es einmal ein kleines Volk, das hieß etwa die Goten, die Sachsen, die Langobarden. Weil sie die Heimat nicht mehr ernähren konnte, zogen sie unter göttlicher Führung aus. Die primordiale Tat, die erste Bewährung, sei es die Überquerung eines Meeres oder Stromes wie Rhein, Elbe oder Donau, sei es eine siegreiche

2. Motyw — *Religions- und Kultwechsel* (zmiana religii i kultu). Po pierwszym czynie następuje zmiana religii i kultu⁷¹. Tutaj dla Wolframa zmianę kultu może odzwierciedlać opowieść o wygnaniu wiedźm *Haliurunnae* przez wędrującego króla Filimera. Opowieść tę wedle austriackiego uczonego możemy tłumaczyć dwojako. Według jednej wykładni chodziło o to, że Gutonowie, którzy około 200 r. w swej wędrówce doszli do Morza Czarnego, spotkali się po raz pierwszy z praktykami szamańskimi i uznali je za zagrożenie dla własnej plemiennej społeczności. Założeniem drugiej możliwości interpretacyjnej jest uznanie *Haliurunnae* za tradycyjną część gockiej społeczności, która przeciwstawiła się zmianie kultu i za to została wypędzona z plemiennej wspólnoty. *Haliurunnae* miały *de facto* przeciwstawić się nowej etnogenezie, polegającej na tym, że władzę nad Ostrogotami przejęli zwycięzcy Amalowie⁷². Klan ten wprowadzić miał nowy kult boga Gauta, przodka Amalów. Jako A(n)sowie/Aesir Amalowie ucieleśniali nowy porządek.
3. Motyw — *Erbfeind Nummer Eins* (odwieczny wróg numer jeden). Jeśli pierwszy czyn polegał na zwycięstwie nad potężnym nieprzyjacielem, to automatycznie pokonany lud stawał się odwiecznym wrogiem zwycięzców. Dla Gotów tym wrogiem byli Wandalowie. W tym motywie trwać ma wspomnienie, że własny lud był kiedyś podgrupą większego związku plemiennego, z zależności od którego uwolnił się przemocą i przez to przyspieszył jego upadek i rozbitcie⁷³.

Schlacht gegenüber mächtigen Feinden oder zumindest beides, schaffen die Voraussetzung für die Legitimierung des Traditions-kerns und die Entstehung einer neuen, zahlenmäßig stark wachsenden, weil attraktiven Gens", H. Wolfram, *Einleitung oder Überlegungen zur Origo Gentis*, s. 31.

⁷¹ Do tego miejsca streszczamy: ibidem, s. 31. Dalsze rozważania streszczone zostały za: idem, *Origo et religio. Ethnic traditions and literature in early medieval texts*, s. 19–38, tutaj s. 23–24.

⁷² „the Haliurunnae of the Getica stood for the conservative layer of society that opposed the change of cult, that is to say, a new Gothic ethnogenesis”, idem, *Origo et religio. Ethnic traditions and literature in early medieval texts*, s. 24.

⁷³ „Wurde die primordiale Tat als Sieg gegen übermächtige Feinde errungen, dann blieben diese drittens der Erbfeind numer Eins, und zwar sowohl im Einklang mit der späteren Geschichte wie durchaus gegen die historisch nachprüfaren Ereignisse. Für die Goten spielten diese Rollen die Vandalen, für die Sachsen die Thüringer, für die Langobarden Eruler und Gepiden. In derartigen Geschichten scheint die Erinnerung daran fortzuleben, daß die eigene Gens einmal eine abhängige Untergruppe größerer Stammesverbände war, von denen sie sich mit Gewalt löste und damit deren Untergang beschleunigte”, idem, *Einleitung oder Überlegungen zur Origo Gentis*, s. 31.

Istnienie tych trzech motywów charakteryzujących zarówno „plemienną pamięć”, jak i odzwierciedlającą ją *origo gentis* można zweryfikować za pomocą przekazu *Getiki* Jordanesa, która jak wiemy stanowi dla Wolframa spisana rodową pamięć Amalów.

Pierwszą kwestią jest to, czy Skandza, skąd wyszli przecież Goci, była krainą, która nie mogła wykarmić tego ludu. Opis Skandzy u Jordanesa nie wskazuje, żeby owa „wyspa” nie mogła wyżywić swoich mieszkańców. Gwoli sprawiedliwości trzeba oddać Wolframowi, że dyskurs *Getiki* przedstawia okoliczne wyspy jako miejsce, gdzie wilki ślepną, a ziemia tam jest nie tylko niegościnna dla ludzi, lecz również okrutna dla dzikich zwierząt⁷⁴. Ale czy Skandza gdziekolwiek określona jest jako ziemia, która miałaby kłopoty z wykarmieniem Gotów i czy faktycznie to miało pchnąć Gotów do jej opuszczenia? Tak naprawdę *Getica* nie wskazuje na jakąś bezpośrednią przyczynę opuszczenia Skandzy przez Gotów. Nie wiemy, co właściwie skłoniło Gotów i Gepidów do wyjścia z „łona wyspy”. Co ciekawe, przekaz *Getiki* dostarcza informacji, że niektóre ludy radziły sobie na tej „wyspie” całkiem nieźle. Tak np. ludy o nazwie *Screrefennae* żywiły się mięsem dzikiej zwierzyny oraz jajami ptasimi. Obu rodzajów pokarmu dostarczały w wielkiej obfitości okoliczne bagniska⁷⁵. Ale co ważniejsze, ludy Skandzy o wdzięcznych dla każdego skandynawisty nazwach *Theustes*, *Vagoth*, *Bergio*, *Hallin* i *Liothida* zamieszkiwały żyzny obszar, przez co były obiektem ataków sąsiednich ludów⁷⁶. W całej *Getice* nie ma ani jednego fragmentu, który sugerowałby, że przyczyną wędrówki Gotów było to, że Skandza nie mogła ich wykarmić⁷⁷. Równie trudno znaleźć pokrycie źródłowe dla proponowanej przez Wolframa supozycji, że Goci wyruszyli pod boskim przewodnictwem. Mowa jest jedynie o tym, iż Goci wyszli z „wyspy” Skan-

⁷⁴ „Ubi etiam parvae quidem, sed plures perhibentur insulae esse dispositae, ad quas si congelato mari ob nimium frigus lupi transierint, luminibus feruntur orbari. ita non solum inhospitalis hominibus, verum etiam beluis terra crudelis est”, Jordanes, *Getica*, c. 18, s. 58. Wizja Skandzy u W. Goffarta (*The Narrators of Barbarian History (A.D. 550-800)*, s. 91) również jest daleka od doskonałości.

⁷⁵ „Aliae vero ibi sunt gentes Screrefennae, que frumentorum non queritant vicium, sed carnibus ferarum atque ovis avium vivunt; ubi tanta paludibus fetura ponitur, ut et augmentum prestant generi et satietatem ad cupiam genti”, Jordanes, *Getica*, c. 21, s. 59.

⁷⁶ „Sequitur deinde diversarum turba nationum, Theustes, Vagoth, Bergio, Hallin, Liothida, quorum omnium sedes sub uno plani ac fertilis, et propterea inibi aliarum gentium incursionibus infestantur”, ibidem, c. 22, s. 59.

⁷⁷ A. Gillett, *The Goths and the Bees in Jordanes: A Narrative of No Return*, w: *Byzantine Narrative: Papers in Honour of Roger Scott*, red. J. Burke i in., Melbourne 2006, *Byzantina Australiensia* 16, s. 149–163. Jest to najlepszy znany nam przyczynek wyjaśniający motyw wędrówki Gotów w *Getice*.

dzy wraz z królem swoim o imieniu Berig. Zgodzić się oczywiście należy z Wolframem, że przebyli morze i stoczyli walki najpierw z Ulmerugiami, a potem z Wandalami. Jednak o żadnym z tych ludów Jordanes nie mówi, że był dla Gotów potężnym wrogiem⁷⁸. Nie wiemy nic o liczebności Gotów, nie zostali oni również określani przez Jordanesa *expressis verbis* mianem „niewielkiego ludu”. Jednak można na korzyść Wolframa to przyjąć, gdy przypomnimy sobie, że Goci mieli wyruszyć na trzech statkach, nawet jeśli liczba ta najprawdopodobniej ma symbolizować trzy „ludy gockie”, tj. Ostrogotów, Wizygotów i Gepidów⁷⁹. Przekaz *Getiki* potwierdza sugerowany przez Wolframa przyrost liczby ludności, który zmusił Gotów do dalszej wędrówki za króla Filimera⁸⁰.

Drugi motyw może sprawić znawcom problemu jeszcze większe trudności. Cała historia o *Haliurunnae* brzmi mniej więcej tak: Wędrujący król Gotów Filimer po wejściu na tereny żyznej krainy *Oium* zauważył, że pośród jego ludu znajdowały się wiedźmy zwane w języku gockim *Haliurunnae*. Mając owe czarownice w podejrzeniu, Filimer wypędził je ze swego ludu. Te zaś, blakając się po pustkowiu, zostały owdądnięte przez siły nieczyste i parząc się z nimi, zrodziły lud Hunów⁸¹. Widzimy, że z relacji tej zwyczajnie nie można zbudować tak wielkiego gmachu, jakim by zgodnie z tezą Wolframa była zmiana kultu, ponieważ opowieść Jordanesa tego nie potwierdza.

Inne refleksje dotyczące zaproponowanej przez Wolframa „wizji”, jakie mogą się nam nasunąć, są następujące. Jaki związek mają *Haliu-*

⁷⁸ „Unde mox promoventes ad sedes Vlmerugorum, qui tunc Oceani ripas insidebant, castra metati sunt eosque commisso proelio propriis sedibus pepulerunt, eorumque vicinos Vandalos iam tunc subiugantes suis aplicavere victoriis”, Jordanes, *Getica*, c. 26, s. 60.

⁷⁹ Jordanes (*Getica*, c. 95, s. 82) twierdzi, że pasażerami trzeciego ze statków byli późniejsi Gepidzi. Podkreślanie przez niego pokrewieństwa między trzema ludami — Ostrogotami, Wizygotami i Gepidami pozwala nam w dwóch pierwszych ludach widzieć „pasażerów” pozostałych dwóch statków.

⁸⁰ „Ubi vero magna populi numerositate crescente et iam pene quinto rege regnante post Berig Filimer, filio Gadarigis, consilio sedit, ut exinde cum familiis Gothorum promoveret exercitus”, *ibidem*, c. 26, s. 60.

⁸¹ „Filimer rex Gothorum et Gadarici magni filius qui post egressu Scandzae insulae iam quinto loco tenens principatum Getarum, qui et terras Scythicas cum sua gente introisse superius a nobis dictum est, repperit in populo suo quasdam magas mulieres, quas patrio sermone Haliurunnas is ipse cognominat, easque habens suspectas de medio sui proturbat longaque ab exercitu suo fugatas in solitudinem coegit errare. quas spiritus inmundi per herimum vagantes dum vidissent et eorum complexibus in coitu miscuissent, genus hoc ferocissimum ediderunt, quae fuit primum inter paludes, minutum tetrum atque exile quasi hominum genus nec alia voce notum nisi quod humani sermonis imaginem adsignabat. tali igitur Hunni stirpe creati Gothorum finibus advenerunt”, *ibidem*, c. 121–122, s. 89.

runnae z Amalami? Prawdę mówiąc, żaden. Filimer nie należy do drzewa genealogicznego Atalaryka i Matasunty, wnucząt Teodoryka Wielkiego; czy opowieść ta pochodzi od Kasjodora, też nie jest pewne. Również przekaz o zwycięstwie gockich *proceres* nad rzymskim wodzem Fuskusem nie łączy się w żaden sposób z fragmentem *Getiki*, który przekazuje informacje o gockich wiedzmach. Można nawet zapytać, skąd Wolfram wie, że Amalowie byli Aesirami. Są w *Getice* nazwani „herosami” („*Horum ergo heroum*”) i „półbogami, to jest Ansami” („*semideos id est Ansis*”), lecz nie Aesirami⁸². Czy gdziekolwiek mowa jest o zmianie kultu, którym miało być porzucenie dawnych praktyk i rozpoczęcie oddawania czci nowemu bóstwu o imieniu Gaut? Odpowiedź negatywna jest jedyną możliwością. Omawiane już przez nas wcześniej badania Maenchena–Helfena Wolfram uznał, po czym powrócił do snucia tego, jaki gocki „mit” może ukrywać się za przekazaną przez Jordanesa opowieścią⁸³. Jedynym elementem tej opowieści, którego proveniencja jest z pewnością oryginalnie gocka, jest samo słowo *Haliurunnae*. Stanowczo to za mało, żeby oprzeć na nim własne pomysły dotyczące „gockich starożytności”. Jeśli coś nie pochodzi z „gockich starożytności”, to nie można na jego podstawie „konstruować” tychże starożytności. Zmiana kultu jest raczej produktem spekulacji Wolframa niżli próbą rekonstrukcji wydarzeń na podstawie dostępnego źródła.

Trzeci motyw, a więc odwieczny wróg numer jeden, jest kolejnym punktem spornym. Faktycznie Wandalowie często są ofiarami gockich zwycięstw. Jednak nie można supozycji Wolframa o „wandalskim odwiecznym wrogu” ani całkowicie odrzucić, ani też znaleźć w *Getice* pewnego jej potwierdzenia⁸⁴. Skąd jednak twierdzenie, że w zwycięstwie nad Wandalami żyło wspomnienie, iż Goci byli podgrupą większego związku plemiennego, z którego wyzwolili się siłą? Najprostszym wyjaśnieniem jest to, że Wolfram posłużył się tu historią Gutonów, uważanych za przodków Gotów, którzy byli wedle Pliniusza Starszego częścią większej grupy zwanej Wandiliami⁸⁵. Jednak wniosek ten wysnuty jest

⁸² „*Tum Gothi haut segnes reperti arma capessunt primoque conflictu mox Romanos devincunt, Fuscoque duce extincto divitias de castris militum spoliant magna- que potiti per loca victoria iam proceres suos, quorum quasi fortuna vincebant, non puros homines, sed semideos id est Ansis vocaverunt*”, *ibidem*, c. 78, s. 76.

⁸³ „a conclusion which Maenchen–Helfen can convincingly demonstrate with philological arguments”, H. Wolfram, *Origo et religio. Ethnic traditions and literature in early medieval texts*, s. 31.

⁸⁴ Zob. W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800)*, s. 85, przyp. 309; S.J.B. Barnish, *The Genesis and Completion of Cassiodorus's Gothic History*, „*Latomus*” 43, 1984, s. 336–361.

⁸⁵ „*Germanorum genera quinque: Vandili, quorum pars Burgudiones, Varinnae,*

na podstawie wiadomości zaczerpniętych z innych niż *Getica* źródeł. W samej *Getice* mowa jest jedynie o tym, że Goci stoczyli ze swymi sąsiedziami Wandalami zwycięski bój⁸⁶.

Czy zatem można utrzymywać, że *Getika* wpisuje się w ramy tego, co Wolfram nazywa *origo gentis*? Podjęta przez nas próba weryfikacji głównych motywów, które tworzą gockie *origo*, pokazuje, że związek między zaproponowanym przez Austriaka modelem a przekazem źródła jest incydentalny, z rzadka tylko znajdując pokrycie w materiale empirycznym, którym jest *Getica* Jordanesa.

Traditionskern i charyzma

W zasadzie zarówno Wenskus, jak i Wolfram są kontynuatorami „Nowej historii ustrojowej” (*Neue Verfassungsgeschichte*)⁸⁷. Ten paradygmat badawczy czerpał metodologię z tez przedstawionych w 1937 r. przez austriackiego folklorystę Otto Höflera⁸⁸. Höfler uważał, że istniała kulturowa kontynuacja między „germańską starożytnością” a wczesnośredniowiecznymi organizmami państwowymi powstałymi na terytorium

Charini, Gutones”, Pliniusz Starszy, *Historiae naturalis libri XXXVII*, wyd. H. Rackham, Cambridge Mass. 1949–1952, IV, 99. Na temat tzw. prehistorii Wandalów, którą stworzyli archeolodzy, zob. J. Martens, *The Vandals: myths and facts about a Germanic tribes of the first half of the 1st millennium AD*, w: *Archaeological Approaches to Cultural Identity*, red. S.J. Shennan, London–New York 1994, *One World Archaeology* 10, s. 57–65. Autor czyni rozróżnienie między „historycznymi Wandalami”, potwierdzonymi przez źródła pisane, a „Wandalami archeologicznymi”. Wandiliowie mieli z Wandalami wedle Martensa niewiele wspólnego.

⁸⁶ „Unde mox promoventes ad sedes Vlmerugorum, qui tunc Oceani ripas insidebant, castra metati sunt eosque commisso proelio propriis sedibus pepulerunt, eorumque vicinos Vandalos iam tunc subiugantes suis aplicavere victoriis”, Jordanes, *Getica*, c. 26, s. 60.

⁸⁷ Na temat badań nad „starożytnościami germańskimi” okresu międzywojennego zob. błyskotliwy artykuł: K. von See, *Kulturkritik und Germanenforschung zwischen den Weltkriegen*, „Historische Zeitschrift” 245, 1987, 2, s. 343–362. Skrótowo na temat *Neue Verfassungsgeschichte* pisze A.C. Murray, *The Position of the Grafio in the Constitutional History of Merovingian Gaul*, „Speculum” 61, 1986, 4, s. 787–805, szczególnie s. 788–790. Warto poczytać polemikę między W. Pohlem (*Ethnicity, Theory, and Tradition*, s. 221–239) a A.C. Murrayem (*Reinhard Wenskus on ‘Ethnogenesis’, Ethnicity, and the Origin of the Franks*, szczególnie s. 39–68); „To assume that the Germanic past had any bearing on these peoples means sharing the ideological assumption of the Germanic character of the early medieval kingdoms first proposed by scholars such as Otto Höfler in Nazi Germany” oraz: „In many respects, Wenskus moved beyond Höfler’s view, but in others, he retained the basic concept that the post-Roman kingdoms had a Germanic political and ideological basis”, W. Pohl, *Ethnicity, Theory, and Tradition*, s. 222, 224.

⁸⁸ O. Höfler, *Das germanische Kontinuitätsproblem*, „Historische Zeitschrift” 157, 1938, 1, s. 1–26. Austriacki folklorysta przedstawił tezy zawarte w tym artykule 6 lipca 1937 r. na „Dniu niemieckich historyków” w Erfurcie (Deutscher Historikertag).

Cesarstwa Rzymskiego. Innymi słowy, barbarzyńskie królestwa sukcesyjne miały przede wszystkim „germański” charakter, nie były zaś kontynuatorami rzymskich tradycji państwowych. Również ideologia władzy czerpać miała z dawnych plemiennych tradycji „germańskich”, nie zaś z imperialnego dyskursu władzy. Te tezy podchwycili badacze „Nowej historii ustrojowej” i rozwinęli w oparciu o dalszy materiał empiryczny. W tym sensie również Wolfram idzie po części za myślą Höflera i jego kontynuatorów spod znaku „Nowej historii ustrojowej”. Według Wolframa gockie królestwa utworzone przez rody królewskie Amalów i Bałtów przeniosły na teren Italii, Galii i Hiszpanii „germańskie” struktury ideologii władzy. Jedną z nich była etniczna tradycja zmonopolizowana przez ród królewski, drugą kwestia charyzmy rodu Teodoryka Wielkiego. Wolfram twierdzi, iż charyzma rodu Amalów miała swe źródło w przeświadczeniu Gotów, że ich ród królewski pochodził od bogów. Tym samym dochodzimy do kolejnej kwestii arystokratycznego pochodzenia rodu królewskiego, co również odzwierciedla jeden z postulatów „Nowej historii ustrojowej”, który sugerował, że istniały wśród społeczeństw warstwy arystokratyczne, które potrafiły legitymizować zasadność swojego statusu i prestiżu⁸⁹. W istocie w ujęciu proponowanym przez Wolframa Amalowie nie wzięli się znikąd. Są wedle jego wykładni rodem arystokratycznym *par excellence* — Teodoryk Wielki swoją charyzmę zawdzięczał, jak twierdzi austriacki historyk, dwóm podstawom legitymizacyjnym. Pierwszą był awans Teodoryka z wodza „wędrownego plemienia” na stanowisko cesarskiego pełnomocnika. Drugą i zarazem najważniejszą było jego amalskie pochodzenie. Teodoryk był bowiem dziedzicem wielopokoleniowego rodu „bogów i półbogów”⁹⁰. Wolfram jednoznacznie idzie tutaj po linii tzw. teorii charyzmy.

⁸⁹ Geneza władzy królewskiej Teodoryka i Amalów jest kwestią niezwykle interesującą, jeśli idzie o różne tradycje historiograficzne. Zob. pasjonujące rozważania brytyjskich historyków Philipa Griersona i Johna M. Wallace’a-Hadrilla: P. Grierson, *Election and Inheritance in Early Germanic Kingship*, „Cambridge Historical Journal” 7, 1941, 1, s. 1–22; J. M. Wallace-Hadrill, *The Barbarian West, 400–1000*, Oxford–Malden MA, 1985, s. 21–42. Wallace-Hadrill uważał, że celem Kasjodora było: „to represent Theodoric as a greater Barbarian than he in fact was”. Wydaje się, że celem Kasjodora było coś zupełnie innego. W *Variae epistolae* (IX, 24, 8, s. 290) Teodoryk przedstawiony jest jako *philosophus purpuratus*: „stellarum cursus, maris sinus, fontium miracula rimator acutissimus inquirebat, ut rerum naturis diligentius perscrutatis quidam purpuratus videretur esse philosophus”. Na temat określenia „*purpuratus*”, zob. F. Kolb, *Herrscherideologie in der Spätantike*, Berlin 2001, Studienbücher Geschichte und Kultur der Alten Welt, s. 49.

⁹⁰ „Von der gentilen Tradition blieb der im Lied besungene Stoltz erhalten, ein amalischer Gote zu sein; dieser gipfelte in der Überzeugung von einer übernatürlichen Herkunft der Königspitze. Mit «dem höchsten Glanz der Amaler» konnte man

Teoria ta zakładała, że germańskie rody królewskie czerpały przekonanie o swej wyjątkowej pozycji i związanej z nią charyzmie z przeświadczenia o tym, iż wywodziły się od bogów. Choć królestwa Amalów i Baltów Wolfram uważa za „królestwa wojskowe”, to jednak były one jego zdaniem niezaprzeczalnie związane z „królestwem sakralnym”, w którym motyw charyzmy i boskiego pochodzenia jest zakorzeniony⁹¹.

W interpretacji Wolframa Amalowie wywodzić się mieli od bóstwa o imieniu Gaut, którego kult przywieśli ponoć ze sobą ze swej skandynawskiej kolebki⁹². Gaut miał być „boskim praojcem Amalów”. Właśnie temu bóstwu zawdzięczali również swą wyjątkową pozycję wśród Gotów. Każdy poszukiwacz mitów uzna tę wykładnię za zgodną z teorią charyzmy. Na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się zgadzać. Jest bóstwo, jest ród i jest charyzma i jej potwierdzenie, skoro Teodorykowi Amalowi udało się przejść zwycięsko wszystkie próby i stworzyć silne państwo w Italii, a potem rozszerzyć jego granice⁹³. Wedle Wolframa tej charyzmy zabrakło wnukowi Teodoryka — Amalarykowi i siostrzeńcowi Teodahadowi, którzy zamordowani zostali przez własnych ludzi⁹⁴. Głównym problemem jest jednak to, że bóstwo o imieniu Gaut nie figuruje na kartach *Getiki*. Gaut jest emendacją przekazanego przez Jordanesa imienia najstarszego przodka Atalaryka i Matasunty, który zwiase się Gapt. Ten zaś nie jest nigdzie na kartach *Getiki* określony mianem

Politik machen. Innerhalb des Römerreichs galt amalisches Geblüt als Eintrittskarte in die Nobilität, und unter den Gentes war Theoderichs Geschlecht «das adeligste», solange sein Charisma wirkte. Dieses Charisma verdankte der Gotenkönig zwar grundsätzlich seiner amalischen Herkunft. Aber ohne den beispiellosen Aufstieg von Häuptling eines wandernden Balkanstammes zum Beauftragten des Kaisers und Herrn Italiens wäre die vielgliedrige, mit Göttern und Halbgöttern beginnende Ahnenreihe der Ansis ungenütztes Kapitel geblieben”, H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 290.

⁹¹ „[Magiczne koncepcje były] der geistig-religiöse Untergrund der frühen germanischen Heerkönigtum [— —] diese stammten aus einer sakrale Sphäre, sie banden die Herrschergewalt an eine götterstammte Königssippe mit besonderen Heil”, cytujemy K. Bosla za W. Goffartem, *Two notes on Germanic antiquity today*, s. 11, przyp. 6.

⁹² „Der Stammbaum beginnt mit Gapt, den ersten der «heroes» [— —]. Erst der vierte nach dem Theos eponymos der Goten ist Amal”, H. Wolfram, *Intitulatio I.*, s. 100; por. idem, *Splendor imperii*, s. 109. Wolfram idzie tutaj za rozważaniami O. Höflera (*Der Sakralcharakter des germanischen Königtums*, w: *Kleine Schriften: ausgewählte Arbeiten zur germanischen Sprachwissenschaft sowie zur Kulturphilosophie und Morphologie*, wyd. H. Birkhan, Hamburg 1992, s. 255–284), ale Höfler podąża jeszcze dalej: „Die Goten müssen dieses Wort aus ihrer Heimat im schwedischen Gautland nach Italien mitgebracht haben, und ebenso den Namen des Königsahnherrn Gapt, in dem schon Jacob Grimm eine Fehlschreibung für Gaut gesehen hat, der der Theos eponymos von Gautland war und in der an. Literatur dem Odin gleichgesetzt wird”, ibidem, s. 265.

⁹³ H. Wolfram, *The Shaping of the Early Medieval Kingdom*, s. 5.

⁹⁴ Idem, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 315, 341.

gockiego boga, który miał jakoby pochodzić ze Skandynawii. Skąd więc przyzwolenie na emendację z rękopiśmiennego Gapt na Gaut? Otóż istnieje *odinsheiti* – poetyckie imię Odyna – o imieniu Gaut, co pozwoliło wielu uczonym dopowiedzieć, że Jordanes w swej genealogii Amalów mówi w gruncie rzeczy o skandynawskim bóstwie⁹⁵. Stąd też Wolfram wysnuł daleko idące wnioski, że za genealogią Amalów ukrywa się mit kosmogoniczny i teogoniczny, tym samym *Getica* mówi w zawoławanej formie o teogoniach i kosmogoniach.

Interpretacja natrafia jednak na poważne problemy metodologiczne. Po pierwsze wiadomości o *odinsheiti* o imieniu Gaut pochodzą ze źródeł powstałych w dużo późniejszych czasach. Po drugie to, co składać się ma na amalską charyzmę, określone jest w *Variae epistolae* jako *claritas generis Hamali* i stanowi formę słynnego rzymskiego *splendor generis* – blasku rodu. Jeśli zaś będziemy szukać wyższości Amalów nad resztą rodów królewskich barbarzyńskich *gentes*, to wynika ona w gruncie rzeczy z przeświadczenia Teodoryka, uważającego swój ród za *genus purpuratum*⁹⁶. Również Atalaryk piszący do króla wandalskich Hasdingów stawia nacisk na *purpurea dignitas*, którą charakteryzować się miała amalska królowa Amalafryda⁹⁷. Szukając przyczyny amalskiego prestiżu, łatwo wykazać, że miał on swoją podstawę w traktowaniu przez Teodoryka swej dynastii jako rodu rzymskich princepsów, nie zaś charyzmatycznych potomków niepoświadczonych przez źródła V i VI w. hipotetycznego gockiego boga o równie hipotetycznym imieniu Gaut⁹⁸. Tym samym Wolfram nie jest więc w stanie dowieść, że za drzewem genea-

⁹⁵ G. Dumézil, *Les dieux souverains des Indo-Européens*, Paris 1977, Bibliothèque des Sciences Humaines, s. 190; zob. krytyczne uwagi Eve Picard, *Germanisches Sakralkönigtum? Quellenkritische Studien zur Germania des Tacitus und zur alnordischen Überlieferung*, Heidelberg 1990, s. 36–38. Wedle Wolframa (*The Shaping of the Early Medieval Kingdom*, s. 17) chodzi o Gauta–Wodana. Wodan jest uważany za boga wojowników, co wspaniale wpisuje się w teorię etnogenezy. Por. W. Goffart, *Two notes on Germani: antiquity today*, s. 18, przyp. 34.

⁹⁶ „Hamali sanguinis virum non decet vulgare desiderium, quia genus suum conspicit esse purpuratum”, Cassiodorus, *Variae epistolae*, IV, 39, 2, s. 131. Jest to cytat z listu Teodoryka do jego siostrzeńca Teodahada.

⁹⁷ „nam et hoc nobilitati vestrae fuisset adiectum, si inter Hasdingorum stirpem retinissetis Hamali sanguinis purpuream dignitatem”, Cassiodorus, *Variae epistolae*, IX, 1, 2, s. 267.

⁹⁸ Niezwykle ważną rzecz zasygnalizował Norbert Wagner (*Ostgotische Personennamen*, w: *Nomen et gens. Zur Historischen Aussagekraft Frühmittelalterlicher Personennamen*, red. D. Geuenich, W. Haubrichs, J. Jarnut, Berlin–New York 1997, RGA, tom uzupełniający 16, s. 41–57): „Nun aber zur großen Amalerstammtafel selbst. Als Spitzenahnen weist sie Gapt auf. Bereits Jacob Grimm hatte ihn zu *Gaut emendiert. Das Problem dabei ist, daß die Stammtafel die spätgotische Monophthongierung von

logicznym ukrywają się jakiegokolwiek teogonie. Podobnie zresztą ma się sprawa z kosmogoniami.

Swoje wykładnie mitycznych opowieści plemiennych zarówno Wenskus, jak i Wolfram uważają za rodzaj „funkcjonalizmu”⁹⁹. W istocie rola mitu, jak interpretują oni amalską tradycję, jest ściśle funkcjonalistyczna¹⁰⁰. Przekazywana przez ród królewski tradycja spełnia kilka funkcji. Mit o pochodzeniu ma legitymować pozycję „rdzenia tradycji”, ale przede wszystkim jest czynnikiem integracyjnym, wręcz spajającym różno-plemienne odpryski, które uczestniczą w nowej etnogenezie¹⁰¹. Ma to pośrednio związek z tym, że Wenskus w swym modelu wiele czerpał z metodologii takich etnologów-funkcjonalistów, jak Wilhelm E. Mühlmann i jego mistrz Richard Thurnwald¹⁰². W ujęciu funkcjonalistycznym Wolfram twierdzi, że *origo* uzasadnia charyzmę Amalów, wyjaśnia, skąd wziął się ich *Heil* i w jaki sposób zdobyli władzę nad Ostrogotami¹⁰³. Takie ujęcie przedmiotu rozważań sprawia jednak, że u Wolframa dochodzi do niebezpiecznego zlania się dwóch pojęć, a mianowicie historii i mitu. Najlepszym przykładem jest dokonana przez Wolframa interpretacja postaci Ostrogoty. Raz wpisuje się on w sferę czysto mityczną — Wolfram twierdzi, że Ostrogota to klasyczny *heros eponymos*, a więc eponimiczny bohater Ostrogotów¹⁰⁴. Ale z drugiej strony Ostrogota jest historyczną postacią, pierwszym ansyjsko-amalskim królem południoworuskiej Scytii¹⁰⁵. Przykład ten niezwykle wyraziście pokazuje, że Wolfram, dodając do zaproponowanej przez Haucka wykładni problem etnogenezy, nie uniknął zlania się dwóch płaszczyzn dyskursu — mitu i próby wyjaśnienia rzeczywistych dziejów gockiej etnogenezy.

au > *ē* und von *ai* > *ē* mit *Ostrogotha* < **Austra-*, *Oduulf* < **Aud-*, *Ediulf* < **Aid-* aufweist. Man sprach damals also nicht mehr *Gaut*, sondern *Gōt*. In wulfilianischer Orthographie jedoch stellt sich dieses letztere als *gaut* dar, mit der alten Orthographie von *au* für nunmehrige *ē* aus *au*”, *ibidem*, s. 55.

⁹⁹ A. C. Murray, *Reinhard Wenskus on 'Ethnogenesis', Ethnicity, and the Origin of the Franks*, s. 50, przyp. 37.

¹⁰⁰ Na temat funkcjonalistycznej wykładni mitu zob. B. Malinowski, *Myth in Primitive Psychology*, w: *idem, Magic, Science and Religion and Other essays*, Garden City 1926, s. 100–126 (przedruk m.in. w: *ibidem, Mit, magia, religia*, Warszawa 1990, Dzieła, t. 7, s. 296–367, oraz w: *A reader in the anthropology of religion*, red. M. Lambek, Oxford 2002, s. 176–184).

¹⁰¹ B. Malinowski, *Mit, magia, religia*, s. 303.

¹⁰² Zob. W. E. Mühlmann, *Geschichte der Anthropologie*, Frankfurt a. Main–Bonn 1968, s. 3.

¹⁰³ Por. B. Malinowski, *Mit, magia, religia*, s. 309.

¹⁰⁴ H. Wolfram, *Die Goten: von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts*, s. 42. *Heros eponymos* pełni specyficzną funkcję mitologiczną.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 95.

Zakończenie

Krytyka ujęcia Wolframa, którą podziela po części autor niniejszego przyczynku, jest w dużej części uprawomocniona¹⁰⁶. Szacunek dla jego osoby jest uzasadniony. Uczony ten dokonał na polu badań nad wczesnym średniowieczem bardzo wiele, a jego osiągnięcia są godne podziwu. Każdy mediewista powinien sięgnąć do tomów *Intitulatio* czy do pięknego woluminu *Splendor Imperii*¹⁰⁷. Jednak w kwestii etnogenezy Gotów jego tezy rzadko znajdują pokrycie w źródłach, czasami zaś są konstrukcjami będącymi skutkiem raczej własnej imaginacji niż zastosowania metody historycznej. *Historia Gotów* Wolframa, choć napisana pięknym językiem, opowiadająca ze swadą koleje losów ludów gockich, wychowała całe pokolenia mediewistów, nie wyłączając niżej podpisanego. Jednak do formułowanych przez niego tez na temat początków oraz etnogenezy Gotów odnosić się trzeba niezwykle krytycznie. Pod gradem krytyki często tezy te załamują się i wtedy spore wątpliwości co do skonstruowanego przez Wolframa potężnego gmachu myślowego ukrywającego się pod terminem „gockiej etnogenezy” sprawiają, że wracamy do punktu wyjścia. A jest nim sceptycyzm co do możliwości poznania przeszłości etnicznej Gotów, który najpełniej wyraził przywołany na początku tego przyczynku T. Reuter.

The Ethnogenesis of the Goths According to Herwig Wolfram: Reflections on the Method

The “ethnogenesis model” created by Reinhard Wenskus was developed by Herwig Wolfram in his numerous works on early mediaeval ethnic groups, with particularly importance assigned to the Goths. Although initially the model in question was greatly appreciated by scholars, recently it has become the target of numerous critical comments. The critical approach proposed in this article to

¹⁰⁶ Model etnogenezy Wenskusa i Wolframa krytykują uczeni, używając przy tym nierzadko ostrych sformułowań: „I have concluded that the model is, at best, of limited utility and that it can, at worst, lead scholars astray”, Ch.R. Bowlus, *Ethnogenesis Models and the Age of Migrations*, s. 148; oraz „If mild scepticism about the old concept of the migration of peoples is in order, so it may be about the new ones. The ideas of a nucleus or core of tradition (Traditionskern) and of ethnogenesis both seem to represent attempts to save something from old historiographic traditions that we have now formally discarded”, S. Reynolds, op. cit., s. 35.

¹⁰⁷ H. Wolfram, *Splendor imperii: Die Epiphanie von Tugend und Heil in Herrschaft und Reich*; idem, *Intitulatio I. Lateinisches Königs- und Fürstentitel bis zum Ende des. 8. Jahrhunderts*; H. Wolfram jest współautorem drugiego tomu pt. *Intitulatio II. Lateinische Herrscher- und Fürstentitel im neunten und zehnten Jahrhundert*, Wien 1973, MIOG, tom dodatkowy 24.

the reflections formulated by H. Wolfram concerning the ethnogenesis of the Goths intends primarily to verify many of his theses upon the basis of available source material. Such verification produced the conclusion that a large part of arguments of crucial importance for the “ethnogenesis model” was not constructed upon the basis of data obtained from the sources but remains in the domain of unsupported suppositions. This holds true for a number of questions crucial for the H. Wolfram discourse – the “tribal memory” of the Goths, going back many generations, which supposedly recounted theogonies and ethnogenetic processes, three motifs characterising the Gothic *origo gentis*, or, finally, the divine origin of the Amal dynasty. Hence, it must be said that the “ethnogenesis model” according to H. Wolfram is a thesis, which does not stand up to scientific critique.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska